Należność pocztowa opłacona ryczałtem.

ROLNIK EKONOMISTA

ORGAN
ZWIĄZKU ORGANIZACYJ ROLNICZYCH
RZPLITEJ POLSKIEJ

ROK VI. Nr. 6
WARSZAWA
15. III. 1931 R.

CENA ZESZYTU 2 ZŁ.

Rolnicy
zaprawiajcie ziarno siewne!

Uspulun
uniwersalny do zaprawy mokrej

Uspulun
do suchego zaprawiania

BAYER

LUCIUS MEISTER BRÜNING HOECHST



Uspulator
Aparat do suchego zaprawiania.

I. G. FARBENINDUSTRIE AKTIENGESELLSCHAFT

Wydział Rolniczy „Bayer-Meister Lucius"

LEVERKUSEN NAD RENEM

Reprezentacja na Rzeczp. Polską:

Dom Agenturowy „REMEDIA"

Warszawa, Hipoteczna 5

Do nabycia we wszystkich Syndykatach i Spółdzielniach rolniczych, firmach rolniczo-handlowych, składach nasion, składach aptecznych i aptekach.

160. Licytacja bydła zarodowego

związku hodowlanego
Danziger Herdbuchgesellschaft E. V.

VRH Danzig — EINGETRAGENES ZÜCHTERZEICHEN

w środę dnia 18 marca 1931
o godz. 10 przed południem
w czwartek dnia 19 marca 1931
o godz. 9 przed południem
w Danzig-Langfuhr
Husarenkaserne I.

Do sprzedania zgłoszono:

645 sztuk bydła

a mianowicie:

130 produktywnych stadników,
180 wysokocielnych krów,
290 wysokocielnych jałówek oraz
45 zarod. knurków i maciorek.
wielkiej białej rasy „Edelschwein" (Yorkshire)

Ceny bydła w Gdańsku są bardzo niskie.

Celem wykluczenia możności zarażenia się bydła podczas transportu wszystkie sztuki są szczepione przeciw zarazie pyska i racic. Załadowanie uskutecznia biuro związku. Przy wwozie bydła zarodowego do Polski udziela się 50% zniżki frachtowej. Formalności uzyskania zezwolenia na wwóz do Polski załatwia związek. Katalogi wraz z informacyjnemi drukami przesyła bezpłatnie związek:

Danziger Herdbuchgesellschaft, Danzig, Sandgrube 21.

CENTRALA ROLNIKÓW
Spółka Akcyjna

W POZNANIU — Plac Wolności 18.

Centrala Handlowa Spółdzielni Roln.-Handlowych pod firmą „Rolnik", należących do Związku Spółdzielni Zarobkowych i Gospodarczych T. z. w Poznaniu.

ODDZIAŁ:
w Gdańsku, Langgasse 67
Przedstawicielstwo:
w Katowicach, ul. Marjacka 13

załatwia wszelkie tranzakcje, wchodzące w zakres handlu ziemiopłodami, paszami, nawozami sztucznemi, opałem i t. p. za pośrednictwem Spółdzielni Rolniczo-Handlowych, istniejących pod firmą „Rolnik" w Wielkopolsce, na Pomorzu i Górnym Śląsku.

„ROLNIKI"

kupują od producentów rolnych: zboża wszelkiego rodzaju, ziemniaki i wszystkie inne ziemiopłody, —
dostarczają na specjalnie dogodnych warunkach za gotówkę lub na kredyt wekslowy: nawozy sztuczne, pasze, opał i inne artykuły potrzebne rolnictwu.

Rok VI. WARSZAWA, dnia 15-go marca 1931 r. Nr. 6.

ROLNIK EKONOMISTA

ORGAN

ZWIĄZKU ORGANIZACYJ ROLNICZYCH RZPLITEJ POLSKIEJ

KIEROWNIK PISMA: J. GOŚCICKI. REDAKTOR: Dr. T. MINCER.

TREŚĆ:

Współczesny problem.

Przeżywane obecnie niedomagania gospodarcze rolnictwa stały się przedmiotem licznych artykułów, referatów i rozpraw. Najbardziej obficie przedstawia się plon literatury fachowej i naukowej Niemiec i Austrji. Z pośród tych prac, których przedmiotem jest studjum kryzysu już nietylko jako celu polityki gospodarczej, ani jako fazy cyklu gospodarczego, lecz jako wyniku przeobrażeń strukturalnych gospodarstwa światowego, pożytecznem będzie szerzej omówić prace dwuch autorów. Jeden z nich, ceniony autorytet w sprawach polityki agrarnej Środkowej Europy, Dr. h. c. S. v. Strakosch z Wiednia, przeprowadza w ostatnio wydanej obszernej książce p. t. „Der Agrarproblem im neuen Europa" gruntowną analizę warunków produkcji i stosunków rolniczych w Europie przed wojną i po wojnie oraz bada długookresowe zmiany w nich zachodzące.

Analogiczną rozprawę daje nam berliński profesor Dr. H. Warmbold w referacie swoim, wygłoszonym w ub. roku na posiedzeniu Międzynarodowej Komisji Rolniczej w Antwerpji; tylko, że autor w rozważaniach swych więcej miejsca poświęca krajom zamorskim, zaopatrującym Europę w produkty rolnicze. Warmbold zakreśla w rezultacie rozważań dla państw europejskich zarys wewnętrznej polityki gospodarczej. Strakosch natomiast podaje w innej jeszcze od przytoczonej wyżej pracy [1]) plan rozwiazania kryzysu mię-

[1]) Dr. S. v. Strakosch „Wesen u. Bekämpfung der internationalem Agrarkrise", Berichte über Landwirtschaft, tom XIII, zesz. 3 Berlin 1930.

dzynarodowego. Prace obu autorów dopełniają się zatem, bo badając rozwój wypadków zarówno w Europie jak i krajach zamorskich, dają nam całość zagadnienia, pozwalają poza tem na postawienie problemu zarówno w ramach jednego państwa, jak i całego gospodarstwa światowego.

I.

Życie rolnictwa Europy w latach powojennych cechują: przyrost droższego kapitału inwestowanego, stąd i obciążenia odsetkami, wzrost płacy roboczej, wzrost podatków i świadczeń socjalnych, tendencja zniżkowa cen, malejący zysk przedsiębiorcy rolnego.

Strakosch, badając książkowość tych samych większych gospodarstw rolnych w Austrji, Szwajcarji i Niemczech przed wojną i po wojnie stwierdza dla r. 1926-27 w porównaniu do r. 1913-14 wzrost wydatków (w Austrji) na nawożenie o 88%, na materjały pomocnicze 100%, na utrzymanie maszyn i narzędzi 114%, na płace i świadczenia socjalne 60 %, na odsetki 147%, na podatki i opłaty skarbowe 197%, ogółem o 80%. Na podstawie takiego zestawienia dochodzi do wniosku, że w zysku z produkcji rolnej w latach powojennych uczestniczy w większym aniżeli poprzednio stosunku kapitał obcy, państwo i robotnik. Tak samo część zysku osiąganego przed wojną zabiera rolnikowi obecnie konsument i inne gałęzie gospodarstwa społecznego. W r. 1926-27 średnia ważona dla wszystkich krajów europejskich, oprócz Rosji obliczona przez Strakoscha wynosi: (r. 1913-14 — 100) dla wartości rynkowej sprzedanych przez rolników towarów 122,9, dla kosztów produkcji rolniczej 134,1, dla kosztów nabycia przez rolnictwo przedmiotów konsumcji 179,8.

Wartość wymienna wytworów rolnictwa na środki produkcji rolniczej wynosi w roku 1925-26 w porównaniu do r. 1913-14 o 8,4% mniej, na nabyte przedmioty konsumcji rolniczej o 31,6% mniej.

Tak zmieniony stosunek pomiędzy kosztami produkcji rolniczej, świadczeniami na rzecz państwa i społeczeństwa z jednej strony, a wartością rynkową zbywanych przez rolnika wytworów oraz nabywanych przez niego artykułów konsumcji osobistej z drugiej strony, jest zasadniczą przyczyną obniżenia się rentowności pracy na roli w Europie.

Znany wzrost kosztów produkcji rolniczej w Europie należy przypisać przedewszystkiem ogólnemu zubożeniu krajów europejskich wskutek wojny, a zatem zmienionym stosunkom w podziale majątku świata. Zjawisko ogólnego podrożenia towarów wiąże się przytem ściśle ze zmianą wartości pieniądza europejskiego. Rezultatem wojny jest również zmniejszenie wydajności pracy. Wytwórczość Europy została pozbawiona wielu niezbędnych warunków ekonomicznych. Zwiększyła się liczebność obszarów celnych, w przeciwstawieniu do lat przedwojennych, a ograniczenia celne, zakazy przywozu i wywozu wpływają dziś hamująco na obrót międzynarodowy. Brak kapitału inwestycyjnego uniemożliwia racjonalizację produkcji, obrotowego — należytą organizację handlu, oba kredyty są kilkakrotnie droższe aniżeli przed wojną. Wpływ tych zjawisk na zwiększenie kosztów wytwórczości rolniczej jest niezaprzeczony. Wysokie odsetki działają bezpośrednio podrożająco, a ogólny brak kapitału, utrudniając racjonalizację gospodarowania, również odbija się na wysokości kosztów produkcji, chociaż pośrednio. Płaca robotnika rolnego i świadczenia socjalne nie tylko nie zostały dostosowane do obecnej niższej wydajności pracy, lecz znacznie się zwiększyły. Pretensje państwa również wzrosły nieproporcjonalnie. Wszystkie powyższe czynniki ogromnie zaważyły na gospodarowaniu rolnika po stronie jego wydatków, nie przynosząc mu zarazem nic, coby podniosło jego dochody.

Koszty produkcji rolniczej wzrosły w różnym stopniu w poszczególnych państwach europejskich. Najwyższy wzrost nastąpił w Szwajcarji (o 77,6%), w Rumunji (o 91,0%), Holandji (o 82,4%), Danji (o 77,6%), najniższy w Bułgarji (o 1,4%), na Węgrzech (o 11%), Italji (o 5,1%).

Przyczyny różnic tych są liczne. W Bułgarji naprz., wykazującej najmniejsze zmiany w porównaniu z okresem przedwojennym, powodem tego stanu rzeczy był wolny i ostrożny rozwój przemysłu z zachowaniem b. niskich płac. W wielu wypadkach przemysł bułgarski zastępuje chałupnictwo niesprzyjające wzrostowi nakładów. We Włoszech i na Węgrzech świadczenia socjalne i płaca robotnika również nie uległy większej rozbudowie. W Niemczech, gdzie wzrost kosztów produkcji rolniczej jest również stosunkowo mniej-

szy (23,3%), należy zjawisko to tłumaczyć utrzymaniem wydajności pracy i już przedwojennem b. znacznem obciążeniem socjalnem tak, że w rezultacie zmiany niekorzystne dotyczą tylko wydatków na kupno środków produkcyjnych oraz wyższego obecnie oprocentowania długów. Wzrost kosztów produkcji rolniczej w Polsce wynosi zdaniem Strakoscha 36,9%. Kraj nasz znajdowałby się zatem w grupie państw o średnim wzroście kosztów produkcji rolniczej.

Różnice w podrożeniu produkcji rolniczej wypływają zapewne także z niejednakowej w Europie siły nabywczej złota, na dowód czego autor przytacza wyniki obliczeń wiedeńskiego prof. Hickmanna, zamieszczone w atlasie statystycznym Freytaga za rok 1925. Znajdujemy tam, że siła nabywcza złota, określona w r. 1914 na 100, wynosiła w r. 1923 w Szwecji 62, Anglji 63, Szwajcarji 66, Holandji 71, Danji 72, Czechosłowacji 76, Niemczech 80, Włoszech 89, Francji 106, Austrji 80.

Podług Strakoscha tylko cztery kraje europejskie zdołały w r. 1925-26 w zakresie zyskowności gospodarstwa rolnego w sensie prywatno-gospodarczym osiągnąć lepsze wyniki, aniżeli w r. 1913-14. Należą do nich Bułgarja, Francja, Włochy i Norwegja. Wniosek ten został wyprowadzony przez porównanie różnic we wzroście kosztów produkcji (1,4, 37,5, 5,1, 26,2) oraz cen produktów rolnych (29,4, 52,0, 43,0, 30,6).

Oczywiście nie oznacza to bynajmniej, aby ogólny dochód społeczeństwa rolniczego tych krajów się zwiększył. Bynajmniej, wszak decydującą dla jest przedewszystkiem wydajność produkcji rolniczej, która nie osiągnęła jeszcze poziomu przedwojennego. Poza tem siła nabywcza rolnictwa, mierzona wartością wymienną wytworzonych dobór wszędzie znacznie zmalała skutkiem stosunkowo znacznej zwyżki cen artykułów konsumcji rolniczej pochodzenia fabrycznego. Tak mierzona siła nabywcza rolnictwa obniżyła się w Rumunji o 69,6%, w Estonji o 56,2%, w Jugosławji o 52,8% itd.; w Bułgarji wzrosła o 22%, we Włoszech wzrosła o 7%, w Norwegji obniżyła się, lecz tylko o 2,9% itd.

Taksamo bilanse gospodarstw rolnych nie dają dokładnego obrazu zmian zaszłych w ogólnych dochodach społeczeństwa rolniczego, ponieważ dotyczą one tylko niewielkiej ich grupy. Natomiast mogą one posłużyć do potwierdzenia dotychczasowych wywodów.

Najbardziej na zaufanie zasługujące wyniki rachunkowości rolniczej w Szwajcarji dają następujący obraz dochodowości tamtejszego rolnictwa:

W 2190 gospodarstwach włościańskich różnego typu i wielkości czysty zysk wynosił rocznie w %% kapitału stałego: w latach od 1906—1913 — 3,65, w okresie 1914—19 — 8,58, w 1920—22 już tylko 1,61, w 1923—26 — 2,69.

Wśród powyższych najmniejszą różnicę wykazały średnie gospodarstwa włościańskie, najwyższą wielkie gospodarstwa włościańskie. Podobne zestawienia, sporządzone w Niemczech dla 60 gospodarstw przed wojną i po wojnie, wykazały zmniejszenie dochodu czystego dla okopowych o 61%, zbóż o 71%, roślin pastewnych o 80%, buraków cukrowych o 63%. W Norwegji dla 1391 gospodarstw czysty dochód w %% kapitału stałego wynosił:

Ostland	w r. 1914/15	6,17	1924/25	5,39
	"	5,-8	"	7,62
Westland	"	2,41	"	5,22
	"	0,74	"	3,62

W Danji czysty dochód z 1 ha wynosił w r. 1916-17 220 koron duńskich, a w r. 1924—25 — 246 kor. d.

I ta kategorja danych daje zatem świadectwo słuszności poprzedniemu twierdzeniu, że dochodowość rolnictwa uległa w Europie b. różnym zmianom. Naogół w większości państw, jak zostało wykazane uprzednio, szczególnie w środkowej i wschodniej Europie, zmiany te są dla rolnictwa b. niekorzyne, stanowiąc już w zaraniu odbudowy produkcji rolniczej w pierwszych latach po wojnie groźne niebezpieczeństwo dla jej opłacalności. Wprawdzie pierwsze lata powojenne obfitowały w niejedną korzystną sytuację rynkową dzięki nienormalnym rozmiarom produkcji. Były to jednakże zaledwie błędne ogniki, działające zwodniczo, bo skłaniały do pokrywania milczeniem faktu o rosnących nakładach i kosztach produkcji.

II.

W czasie wojny światowej i w latach powojennych wpływ krajów zamorskich na kształtowanie się cen ziarna w Europie stał się decydujący. Stany Zjednoczone, Kanada, Argentyna i Australja podwoiły w ciągu tych 15 lat ilość ziarna wysyłanego do państw europejskich, ofiarując je po coraz to niższych cenach, bynajmniej nie z powodu trudności zbytu, czy nadprodukcji. Zniżkę tę umożli-

wiły specyficzne warunki produkcji zbóż w krajach zamorskich w których ogólne koszty produkcji, pomimo względnego wzrostu niektórych ich składników, mogły być znacznie obniżone.

Prof. Warmbold w referacie o kryzysie rolnym, wygłoszonym w roku ubiegłym na konferencji Międzynarodowej Komisji Rolniczej w Antwerpji, przeprowadza ogólną analizę kosztów produkcji ziarna w krajach zamorskich. Obniżenie ich w Stanach Zjednoczonych przez rozszerzenie uprawy na urodzajne ziemie stepów amerykańskich i zastosowanie daleko idącej mechanizacji uprawy oraz monokultury odbyło się już w połowie ub. stulecia. Przyczyny potanienia uprawy w latach powojennych były już innego rodzaju. Wprawdzie i w ostatniem dwudziestoleciu Kanada, Argentyna i Australja stopniowo i stale zaorywały coraz to większe przestrzenie przed tem wolne od uprawy. Stawało się to jednak możliwe dopiero na skutek wyprodukowania specjalnych gatunków pszenicy o szczególnie krótkim okresie wegetacji (w Kanadzie), wynalezieniu systemu „Dry-Farming", t. j. zużytkowaniu dwuletnich opadów do jednego okresu wegetacji pszenicy (Australja i tereny zachodnie Stanów Zjednoczonych). Selekcja nasion pszenicy doznała w tych krajach w ostatniem 20-leciu takiego postępu, że nasiona te, w tych samych warunkach uprawy, zwiększały plon o 25%, powiększając w tym samym stosunku bez większych kosztów dodatkowych ogólne zbiory tego zboża, niezależnie od wzrostu produkcji na skutek zwiększenia obszaru uprawy. Wszystkie wyliczone powyżej i zastosowane tam środki pomnożenia i potanienia produkcji zbóż nie były bynajmniej wyłącznemi, gdyż począwszy od II-ej połowy ub. stulecia mechanizacja uprawy, żniw, wiązania, zwózki, młocki itd. postępowała zawsze, a istotnym jej celem był wzrost dochodów u przedsiębiorców rolnych absolutny i względny.

Badania kosztów produkcji zbóż w krajach zamorskich doprowadziły do wniosku, że korzyść wprowadzenia samych maszyn uniwersalnych i zastąpienia niemi pracy rąk ludzkich i koni zmniejszyło ogólne koszty produkcji pszenicy o 20%. Jakież więc ułatwienie w kalkulacji znajdują tamtejsi producenci w porównaniu do europejskich, jeśli dodamy do tego częściową zbędność nawożenia, większą wydajność nasion, i łatwość zdobycia środków finansowych, wreszcie większą łatwość i pewność umieszczania zbiorów na rynku.

III.

Odmienne tendencje w kształtowaniu się kosztów produkcji w Europie i krajach zamorskich i wynikłe stąd pogorszenie szans gospodarczych po stronie rolnictwa europejskiego, a polepszenie po stronie rolnictwa zamorskiego, jest bezsprzecznie główną i najważniejszą przyczyną współczesnego kryzysu w Europie szczególnie w dziedzinie wytwórczości zbóż. Obserwujemy więc przedewszystkiem rozwój produkcji zbóż w Ameryce i Australji, a zmniejszenie się wytwórczości w Europie. Wprawdzie ogólne liczby wytwarzanych w Europie zbóż rosły po wojnie z roku na rok dość poważnie, proces ten udawał się jednakże tylko w czasie, kiedy produkcja świata osiągała ilości niższe od przedwojennych.

Jeszcze w roku 1925, światowa produkcja wszystkich zbóż była o 151 milj q. = 4½% niższa od rozmiarów przedwojennych. W tym właśnie roku produkcja zbóż w Europie stanowiła tylko 85% wielkości przedwojennych, w Rosji sowieckiej 76%. Udział krajów zamorskich w światowej produkcji wszelkich zbóż zwiększył się zatem o 20%. I już rok 1925 jest poniekąd przełomowy w zakresie utrzymania równowagi pomiędzy produkcją a konsumcją zbóż, pomiędzy ich podażą i popytem. Albowiem ani obszar ich uprawy, ani wydajność z ha. w krajach zamorskich nie maleje. A nawet przeciwnie, przyjęte tempo wzrostu wytwórczość zbóż trwa dalej. Podobnie w Europie postępuje szybkim krokiem odbudowa produkcji, wszakże w o ileż gorszych warunkach.

Pomimo wcześniejszego przekroczenia dopuszczalnych granic w światowej produkcji zbóż, do r. 1928 nie widać wyraźnego załamania się cen. Przyczyny tego stanu rzeczy szukać należy w akcji interwencyjnej krajów zamorskich.

Prof. Strakosch w rozprawie swej na temat kryzysu podaje stan światowych zapasów pszenicy w miljonach buszli:

w r. 1925	na	257
1926	„	300
1927	„	347
1928	„	460
1929	„	550

Przechowywanie nadmiaru i odseparowanie go od rynku było więc jakgdyby ostatecznym ratunkiem przed załamaniem się równowagi rynkowej. I dopiero gdy akcja regulowania podaży przy trwającym wzroście dostaw okazała się niemożliwą, musiało nastąpić wyładowanie zamorskiego śpichrza, co natychmiast zadecydowało o katastrofie cen zbóż i produktów zbożowych.

W Europie fakt ten stanowił wkroczenie w pierwszy etap kryzysu. Cechują go niezmiernie niskie ceny zbóż oraz stopniowe ograniczenie siły nabywczej rolnictwa. Drugim etapem było zmniejszenie zapotrzebowania na wytwory przemysłu, co siłą rzeczy musiało nastąpić. Trzecim — ogólne obniżenie siły nabywczej ludności wsi i miast i ogólna tendencja zniżkowa cen dla wytworów tak rolnictwa jak i przemysłu.

Nie można przytem pominąć milczeniem faktu, że kryzys najbardziej odczuwa społeczeństwo rolnicze Europy, ponieważ najsłabiej było do niego przygotowane. Słuszność tego twierdzenia wypływa także z omówionych już wyżej przez nas wywodów Prof. Strakoscha.

IV.

Dzieje się tąk, że w poszukiwaniu środków zaradczych ludzie zwracają się w pierwszym rzędzie ku pierwotnym zła przyczynom. Myśli obu autorów tak Strakoscha jak i Warmbolda są pod tym względem zgodne: po pierwsze kraje uropejskie, jeśli dążą ku poprawie, zmuszone są obniżyć koszty produkcji rolniczej i zmniejszyć ciężary ponoszone przez rolnictwo, a więc dążyć do częściowego przynajmniej zmniejszenia rozpiętości tych wartości pomiędzy Europą a krajami zamorskiemi. Jest to główny i nie nasuwający wątpliwości warunek trwałej poprawy sytuacji. Pojawia się tylko pytanie, jak to uczynić. Ciekawy bardzo pogląd na powyższe zagadnienie wypowiada prof. Warmbold, chociaż sam autor przyznaje, że uzgodnienie jego wskazań może odnieść skutek zaledwie niewielki w porównaniu do istotnych zmian w kosztach produkcji, które uzyskano w krajach zamorskich.

Obniżenie kosztów produkcji zbóż w Europie może przynieść, zdaniem autora, w pierwszym rzędzie... podniesienie plonu z hektara! I to przez wyzyskanie gleb najlepszych z pominięciem gruntów zbytnio lub niedostatecznie wilgotnych. Na nizinach zbytnio mokrych należy zastąpić zboża paszą zieloną, na niedostatecznie wilgotnych lasami. Następnie obniżenie kosztów produkcji winno nastąpić przez zastosowanie nasion najbardziej wydajnych w danych warunkach glebowych i klimatycznych, oraz przez bardziej pełne niż dotychczas stosowanie nawozów sztucznych, które opłacalność w najpomyślniejszych warunkach glebowych jest niewątpliwą nawet przy cenach zbóż kształtujących się poniżej ogólnych kosztów produkcji.

W wyniku, zastąpienia części obszaru uprawy zbóż przez lasy i paszę zieloną, a zatem ograniczenie ogólnego obszaru uprawy zbóż pomimo niższych nakładów nie powinno zmniejszyć ich produkcji, bo powstałą stąd różnicę ma uzupełnić większy plon z ha.

W krajach o stosunkowo słabem zaludnieniu wsi i drogim robotniku, — jak Danja, Holandja, Francja, kraje skandynawskie i t. d., poważne znaczenie dla obniżenia kosztów produkcji ma również sprawa zastąpienia maszyn rolniczych specjalnych (żniwiarek, wiązałek, młockarń itd.) maszynami uniwersalnemi, które zdały egzamin w tej dziedzinie w krajach zamorskich, umożliwiając dalszą redukcję ludzi i koni, a przez to wydajnie zmniejszając koszt robocizny.

W każdym razie autor nie jest zwolennikiem absolutnego ograniczenia produkcji zbóż w Europie.

Istotne i trwałe ograniczenie wytwórczości zboża w krajach europejskich, musiałoby bowiem automatycznie powiększyć przypływ zbóż z za morza, poza tem znaczniejsze zmniejszenie obszaru uprawy, sięgające poza możliwość uzupełnienia produkcji wydajnością z ha. byłoby uwarunkowane zmianami sięgającemi głęboko w zagadnienie użytkowania roli. Zarzucenie produkcji zbóż, stanowiących w Europie część składową gospodarki wielopolowej w przeciwieństwie do monokultury krajów zamorskich, grozi bezpośrednio i uprawie pożytecznych i opłacających się roślin, a zatem i należytemu wykorzystaniu możliwości uprawy, przyczyniając się niewątpliwie do zmniejszenia renty gruntowej po przez ekstensyfikację produkcji, szczególnie tam, gdzie nie istnieje możność lub istnieje nikła opłacalność dla zastąpienia uprawy zbóż uprawą zielonych pasz, względnie sadownictwa. W tych warunkach uprawna rola zamieniłaby się w pastwisko, las lub step, a jednocześnie nikną możliwości wyży-

wienia tej samej ilości zatrudnionych w rolnictwie ludzi oraz wydatnie zmniejsza się ich zapotrzebowanie na produkty przemysłowe.

A zatem dla krajów europejskich, nie posiadających możliwości rozwinięcia eksportu uszlachetnionego, szczególnie zwierzęcego, każde znaczniejsze ograniczenie produkcji zbóż musi pociągnąć za sobą wzrost bezrobocia na wsi oraz zmniejszenie konsumcji wyrobów przemysłu.

Pierwsza niezmiernie interesująca konkluzja autora, oparta na przytoczonych przesłankach, brzmi więc następująco: władze kierownicze państw europejskich, szczególnie tych, w których produkcja zbóż odgrywa ważniejszą rolę, winny podjąć najwyższy wysiłek, aby, nie dopuszczając do ograniczenia uprawy ziarna na gruntach dla jego uprawy odpowiednich, zmniejszyć niekorzystny wpływ eksportu zamorskiego na poziom cen europejskich.

W ostatniej części referatu, prof. Warmbold analizuje dotychczasowe środki zaradcze stosowane w państwach europejskich dla odosobnienia tendencji rynkowych wewnętrznych od międzynarodowej sytuacji, — przy pomocy premij wywozowych, czynnej interwencji na rynku wewnętrznym oraz systemów mniej lub więcej monopolistycznych. Samoobronę taką uważa on za wskazaną, lecz niedostateczną. Doskonałem jej uzupełnieniem, zdaniem autora, byłoby rozpowszechnienie systemu „Pool'u" kanadyjskiego, który jego zdaniem osiąga poważne rezultaty w zakresie zmniejszenia rozpiętości pomiędzy ceną producenta a ceną konsumenta, w zakresie oszczędności w kosztach handlowych oraz w utrzymaniu cen na słusznym poziomie przez planowanie sprzedaży zarówno w wielkich, kilkarocznych okresach, jak i poszczególnych miesiącach. Ostatnia akcja umożliwia na rynku wewnętrznym usunięcie znacznych wahań przypadkowych i sezonowych, zdążając do stabilizacji cen, tem samem umożliwia ona producentowi pewną i trwałą kalkulację. Autor podkreśla przytem konieczność wyeliminowania zysku z organizacji finansowej Pool'u, jako niepożądanego. Kupno i sprzedaż zboża winna odbywać się w organizacji tej na zasadach komisowych, zapewniających producentom sprawiedliwy rozdział dochodów. Dalszym warunkiem prosperacji pool'u byłaby, zdaniem autora, zasada, że „pool winien być instytucją powszechną i prawie wyłączną", a producenci na terenie objętym pool'em nie mogliby dostarczać towaru do innych rąk; samodzielne podmioty handlu poza pool'em stanowiłyby bowiem dla niego groźny element konkurencyjny, w znacznym stopniu osłabiający skuteczność działań tej instytucji.

V.

Prof. Strakosch stara się dać odpowiedź na nasuwającą się z kolei kwestję usunięcia szkodliwego wpływu rywalizacji krajów nadmorskich w opanowaniu europejskiego rynku rolniczego. Przedewszystkiem zbadać należy szanse. Kraje zamorskie dysponują rezerwami kapitałowemi, to im umożliwia „przetrzymywanie Europy". Następnie produkcja ich jest tańsza, zagadnienia bezrobocia z uwagi na daleko posuniętą mechanizację nie jest palące, co stanowi ich przewagę w przyszłości. Państwa europejskie mają jeden tylko atut w ręku: są importerami produktów rolnych, własnych i zamorskich. Dla swej produkcji znajdują zbyt na własnym europejskim rynku.

Już na podstawie tych trzech przesłanek nasuwają się następujące wnioski: istniejący status quo nie da się dla Europy utrzymać. Wcześniej, czy później pastwą zaofiarowania zamorza stałby się w Europie rozległy obszar uprawy, w tem wszystkie grunty biedne; na pozostałych musiałoby nastąpić gruntowne zracjonalizowanie produkcji i obniżenie jej kosztów. W następstwie proces pauperyzacji wsi stanowiłby trwałe ograniczenie rynku zbytu dla krajowego przemysłu. Wszystkie dotychczasowe środki polityki zewnętrznej jednego państwa, zmierzające do przywrócenia równowagi na lokalnych rynkach, nie przyniosły pożądanego efektu, ponieważ były paraliżowane przez takież środki drugiego państwa. Państwa europejskie zmuszone są zatem wkroczyć na drogę porozumienia: albo ogólno - światowego, albo wyłącznie europejskiego, przyczem baczna uwaga skierowana być musi na możliwości eksportu rosyjskiego.

Autor rozpatruje dwa znane nam projekty takiego rozwiązania międzynarodowego: Prof. Eu. Laur, podobnie jak i Warmbold proponuje organizację pool'u we wszystkich państwach europejskich. Nadwyżki produkcji nie umieszczone w krajach wykazujących niedobór, winny być zbywane w/g ustalonego

rozdzielnika na r/k, eksportera w Chinach lub inych krajach głodujących za najniższą chociażby zapłatą ew. na kredyt. Projekt ten zdaniem Strakoscha uważać należy za najskuteczniejszy, najtrudniejszy jednak do urzeczywistnienia, gdyż nietylko samo założenie pol'u jest niezmiernie trudne, lecz dużo wątpliwości nastręcza również możliwość stałego porozumienia pomiędzy wszystkimi eksporterami. świata.

Inny projekt, który powstał jednocześnie we Francji, Czechosłowacji i w państwach wchodzących w skład porozumienia agrarnego wschodniej Europy, domaga się zamknięcia granic państw europejskich dla zbóż zamorskich. Pomiędzy państwami europejskiemi natomiast musiałby nastąpić rozrachunek, jak gdyby clearing zbożowy, rozdzielający nadwyżki produkcji pomiędzy poszczególne kraje importujące. Dopiero po ostatecznym zużyciu zbóż własnych mógłby nastąpić import z krajów zamorskich.

Przeciwko temu projektowi wysunięto następujące zastrzeżenie: dotychczas nie zostało skrystalizowane w powyższej kwestji stanowisko Rosji, niewątpliwie groźnej dla powodzenia projektu. Powtóre, kraje importujące nie mogłyby się zgodzić na takie rozwiązanie, ponieważ podniesienie cen zbóż odbyłoby się ich kosztem. Prof. Strakosch dodaje jeszcze, że zgodność wystąpienia państw rolniczych chociażby tylko środkowej i wschodniej Europy, wydaje się być wątpliwą, czego dowodzą egoistyczne odruchy państw naddunajskich.

Jako własną propozycję autor wysuwa potrzebę bezzwłocznego porozumienia się krajów przywożących z eksporterami, dla ustalenia już w najbliższym czasie kontyngentów wymiany. Uważa to za krok wstępny do ogólnego porozumienia europejskiego, niezbędny dla podtrzymania psychiki rynkowej, która okazała się największym wrogiem rolnika.

* *

Zagadnienie ograniczenia światowej podaży zbóż urosło w ciągu kilkunastu miesięcy trwania kryzysu w oczach całego świata do rozmiarów naczelnego postulatu. Trwałe jego rozwiązanie, o ile kryzys ten nie ma pójść śladem jego pierwowzoru z lat 1874—1895, nastąpić może wyłącznie w drodze porozumienia międzynarodowego. Że jest to jedyna droga do celu, to wydaje się nie ulegać wątpliwości. Lecz skoro droga ta jest faktycznie niezmiernie trudna, lub jeśli taka lub inna umowa międzynarodowa nie ma przynieść rzeczywistego ograniczenia światowej produkcji zbóż aż do rozmiarów realnego zapotrzebowania, nie wolno nam oczekiwać bezczynnie jej plonów.

Jesteśmy w tem szczęśliwem położeniu, że wytwórczość zbóż w Polsce nie jest bezwzględnie zależna od obcych rynków. Czasowe niewielkie jej nadwyżki ponad zapotrzebowanie zewnętrzne wprawdzie przynoszą i naszemu rolnikowi dotkliwe straty, jest wszakże rzeczą państwa i organizacji gospodarczej rolnictwa, aby wpływ tych nadwyżek na tendencję wewnętrznego rynku był odpowiednio niwelowany.

Zagadnienie to jest nadal palące i winno być rozwiązane zarówno w dziedzinie uregulowania obrotu, jak i odpowiedniego dostosowania produkcji.

Mieczysław Grabowski.

O organizację produkcji i zbytu warzyw i owoców w woj. zachodnich.

Kryzys rolniczy spowodowany głównie spadkiem cen na artykuły rolne, zmusza do szukania nowych dróg w produkcji rolniczej. Jedną z tych dróg dotychczas u nas niedostatecznie docenianą jest sadownictwo i warzywnictwo. Te dwa działy wytwórczości roślinnej stanowią jeden z najważniejszych czynników postępu i intensyfikacji gospodarstw rolnych. Według Prof. Kotowskiego 1000 ha ziemi w uprawie polowej zatrudnia przeciętnie 200 ludzi i dostarcza żywności dla 2.400 ludzi. Natomiast 1000 ha przy uprawach warzyw zatrudnia 5.350 osób i dostarcza żywności dla 17.600 ludności. Podobny stosunek zachodzi co do wartości odżywczych roślin zbożowych i warzyw, a mianowicie 1 ha przy uprawie zbożowej daje 2½ miljona kaloryj, gdy 1 ha warzyw daje 18 miljonów kaloryj.

Kwestja podniesienia naszych gospodarstw rolnych w drodze rozwoju warzywnictwa i sadownictwa staje się coraz bardziej aktualną nietylko wskutek konieczności zdobycia dla naszego rolnictwa nowych źródeł dochodowych, ale również dlatego, że stoimy przed okresem, cechującym się niezbędnością wzmożonej produkcji warzyw i owoców. Nie ulega wątpliwości, że potrzeby ludności w Polsce w stosunku do środków żywności będą na wzór zagranicy coraz bardziej różniczkowały się w kierunku powiększenia konsumcji warzyw i owoców, tak ze względu na dążenie do urozmaicenia pożywienia, jak też z uwagi na wysoką wartość odżywczą tych produktów. Wówczas to, może nawet w najbliższej przyszłości, nadejdzie czas, że na czoło produkcji roślinnej wysunie się warzywnictwo i owocarstwo, jak to już teraz zachodzi w gęsto zaludnionej Holandji. Nie chcąc być zdystansowanymi, powinniśmy zawczasu przygotować się i zmieniać stopniowo strukturę naszych gospodarstw rolnych, rozwijając produkcję warzyw i owoców tem więcej, że praca w tym kierunku wymagać będzie dłuższego okresu czasu.

Polska w dziedzinie produkcji owoców i warzyw jest krajem upośledzonym. Gdy w Stanach Zjedn. Am. Półn. produkcja ta wynosi ca 16% ogólnej produkcji roślinnej, w Niemczech 10%, to w Polsce zaledwie 3%. Produkcja warzyw i owoców jest u nas samorzutna, bezplanowa i przeważnie posługuje się metodami prymitywnemi. Jeszcze gorzej przedstawia się kwestja handlu temi produktami, który jest rozproszkowany i nie posiada żadnych podstaw organizacyjnych. Nic więc dziwnego, że w wielu okolicach kraju produkcja warzyw i owoców nie opłaca się. bądź to wskutek niskich cen, bądź z braku odbiorców, mimo, że w miastach i ośrodkach przemysłowych ceny na te produkty są naogół wysokie, często wyższe niż zagranicą. Niejedni z naszych rolników rozpoczęli produkcję warzyw lub owoców na większą skalę, lecz z powodu niekorzystnych warunków sprzedaży byli zmuszeni ją zarzucić, co zniechęcająco wpływało na ogół producentów, gdyż stwarzało w nich niesłusznie przeświadczenie o nieopłacalności tej gałęzi wytwórczości.

Najwymowniejszym objawem dezorganizacji produkcji i zbytu warzyw i woców w Polsce jest stan naszego handlu zewnętrznego w zakresie tych płodów. Dla przykładu podaję cyfry dotyczące obrotu zagranicznego dwoma ważnemi warzywami, a mianowicie kapustą i cebulą w ostatnich 5 latach:

Kapusta:

	1926		1927		1928		1929		1930	
	tonn	tys. zł.	tonn	tys. zł.	tonn	tys. zł.	tonn	tys. zł.	tonn	tys. zł.
Przywóz . .	1.745	194	4.297	617	1.494	293	2.914	685	1.983	310
Wywóz . .	176	13	162	12	80	10	126	17	95	5
Saldo*) . .	— 1.539	— 181	— 4.135	— 605	— 1.414	— 283	— 2.778	— 668	— 1.888	— 305

Cebula:

	1926		1927		1928		1929		1930	
	tonn	tys. zł.	tonn	tys. zł.	tonn	tys. zł.	tonn	tys. zł.	tonn	tys. zł.
Przywóz . .	12.273	3 370	11.501	4.121	2 681	942	2.829	902	820	274
Wywóz . .	13	3	157	63	1.616	642	567	194	43	16
Saldo*) . .	— 12.260	— 3.367	— 11.342	— 4.056	— 1.065	— 308	— 2.262	— 708	— 778	— 258

Z przytoczonych liczb wynika, że sprowadzamy z zagranicy stale kapustę i cebulę w dużych ilościach, gdy jest faktem powszechnie znanym, że posiadamy niemal rokrocznie znaczną ilość tych produktów w doborowym gatunku, przekraczającą zapotrzebowanie wewnętrzne.

Takie same zjawisko znajdujemy również i przy innych warzywach jak czosnek, ogórki, marchew, brukiew itp., których saldo handlu zagranicznego jest stale ujemne.

Podobnie wygląda obrót z zagranicą owocami świeżemi i suszonemi, których przeważnie przywozimy więcej aniżeli eksportujemy, szczególnie dotyczy to jabłek i śliwek.

Polska jest krajem posiadającym sprzyjające warunki dla rozwoju warzywnictwa i sadownictwa, a mianowicie klimat i glebę oraz nadmiar odpowiednich rąk do pracy. Wielkopolska i Pomorze specjalnie posiadają jeszcze 3 inne, t. j. dogodne położenie geogra-

*) znak minus oznacza nadwyżkę przywozu nad wywozem.

ficzne, ułatwiające eksport, gęstą sieć komunikacyjną, stosunkowo wysoki poziom wiedzy fachowej rolników, co umożliwia produkowanie wysokich gatunków warzyw i owoców. To wszystko sprawia, że kwestją rozwoju tej gałęzi produkcji winna się zainteresować przedewszystkiem dzielnica zachodnia. Pole do pracy jest wielkie, lecz bezwątpienia wdzięczne, gdyż trudności istniejące dadzą się przy systematycznych wysiłkach pokonać, a otrzymany efekt, w postaci zwiększenia rentowności naszych gospodarstw, sowicie wynagrodzi podjęte prace i nakłady.

Prace w kierunku rozwoju warzyw i owoców należy rozpocząć od samych podstaw, a zatem od zorganizowania producentów. W tym celu wyłania się potrzeba powołania do życia na terenie zachodniej Polski „Zrzeszenia Producentów Warzyw i Owoców", opartego na lokalnych (powiatowych) kołach, zadaniem byłoby poza reprezentacją interesów tej grupy, organizowanie zbytu i przetwórstwa warzyw i owoców oraz ulepszanie metod ich produkcji, a co za tem idzie podniesienie jakości.

W zakresie organizacji produkcji najważniejsze zadanie stanowi opracowanie planu rozmieszczenia poszczególnych warzyw i owoców i ustalenie doboru odmian dla terenu Wielkopolski i Pomorza, w zależności od gatunku gleby, klimatu i możliwości zbytu. Praca ta powinna być oparta na metodach naukowych i przeprowadzonych doświadczeniach. Następnem zadaniem byłaby praca nad odbudową naszego sadownictwa, które wskutek ostrej zimy roku 1928/29 uległo wielkiemu zniszczeniu. Według przypuszczalnych obliczeń wymarzło w Polsce 12,5 miljona drzew owocowych, z czego na poszczególne gatunki przypada: grusz 90%, czereśni 50%, śliw 29% i jabłoni 29%. Przy tak wielkich stratach w naszym drzewostanie narażeni jesteśmy obecnie na konieczność importowania znacznych ilości owoców z innych krajów, gdyż własna produkcja nie wystarcza. Z tego powodu wysiłki nad przywróceniem poprzedniego stanu ilościowego drzew owocowych muszą być bardzo intensywne.

Dalszemi zadaniami zrzeszenia w tym zakresie winno być m. i. organizowanie szkółek drzew owocowych dla użytku właścicieli sadów, ustalenie nomenklatury owoców, akcja doświadczalnicza w dziedzinie odmian owoców i warzyw, inicjonowanie produkcji nasion warzywniczych, zwalczanie szkodników owoców i warzyw, poradnictwo fachowe, oraz akcja w celu polepszenia metod produkcji oraz jakości owoców i warzyw.

Przechodzę do kwestji zorganizowania zbytu warzyw i owoców, które stanowić winno jedno z najważniejszych zadań zrzeszenia producentów. W chwili obecnej handel temi produktami znajduje się w rękach licznych, niezrzeszonych handlarzy, którzy nie trafiają na właściwe rynki zbytu i nie umieją wyzyskać konjunktury. Warzywa i owoce zbywa się u nas przeważnie na rynkach najbliżej miejsca produkcji położonych, które są wprost niemi zalane, co wywołuje osłabienie popytu, gdy w innych okolicach daje się równocześnie odczuwać brak podaży. Wskutek takiego stanu rzeczy dalszy rozwój produkcji warzyw i owoców zależy u nas całkowicie od racjonalizacji zbytu. Jeżeli idzie specjalnie o warzywa, to obecnie należy raczej przestrzegać przed zwiększaniem ich produkcji w zbyt przyspieszonem tempie, zanim nie przeprowadzi się organizacji zbytu, zapewniającej korzystne lokowanie warzyw na rynku.

Co do możliwości zbytu warzyw i owoców w stanie surowym, to możliwości te istnieją głównie na rynku krajowym, w mniejszym stopniu zagranicą. Poza tem należy zwrócić uwagę na zwiększenie możliwości zbytu warzyw i owoców przez suszenie ich, oraz przerób na konserwy, owoce na marmelady, kiszenie niektórych warzyw, jak kapusty, ogórków itp. Wszystkie tego rodzaju zabiegi przetwórcze przyczyniłyby się nietylko do zwiększenia dochodowości produkcji, ale również ułatwiłyby znacznie sprzedaż przez umożliwienie zdobycia szerszych rynków zbytu.

Można spotkać się z twierdzeniem, że nasz krajowy rynek jest mało pojemny na warzywa, a to z tego powodu, że spożywamy w Polsce znacznie mniej warzyw anińeli zagranicą. W pewnych okolicach Polski wogóle nie jadają niektórych warzyw. Twierdzenie to jest do pewnego stopnia słuszne, gdyż istotnie ludność nasza stosunkowo mało konsumuje warzyw. Nie dowodzi to jednak, abyśmy z tego powodu na przyszłość nie powiększali ich produkcji. Doświadczenie bowiem wskazuje na to, że konsumcja znakomicie się zwiększa z chwilą racjonali-

zacji produkcji i zbytu. Dla rozszerzenia zbytu owoców i warzyw dużo może uczynić odpowiednia propaganda i reklama. Jednym z najpoważniejszych atutów przy propagandzie spożycia warzyw i owoców jest umiejętne wyzyskanie powszechnie dziś uznawanych ich zalet z punktu widzenia zdrowotności i higjeny.

Co się tyczy rynków zagran., to na niektóre gatunki owoców (świeże wiśnie, czereśnie) i warzyw (suszone, marynowane) możnaby je pozyskać, naturalnie pod warunkiem wysyłania towaru jednolitego o wysokiej wartości. Do większych trudności w eksporcie naszym zaliczyć należy niską jakość i niejednolitość naszych warzyw i owoców, niedostateczne zaznajomienie zagranicy z naszym towarem, oraz brak zaufania do polskich eksporterów, którzy są za słabi finansowo, aby zdobyć się na odpowiednią propagandę naszych warzyw i owoców na rynkach zagranicznych. Z uwagi jednak na charakter naszego obrotu zagranicznego warzywami i owocami, objawiający się w znacznym imporcie tych produktów, pierwszem i najważniejszem zadaniem będzie nie tyle staranie o rozwój eksportu, ile zahamowanie szkodliwego importu przez racjonalizację produkcji i handlu wewnętrznego.

Jest rzeczą zrozumiałą, że tak wielkim i skomplikowanym zadaniom w dziedzinie przerobu i zbytu warzyw i owoców podołać może jedynie właściwa organizacja handlowa, która odbierając od zrzeszonych wytwórców ich produkcję, skróci łańcuch pośrednictwa, rzuci na rynek towar jednolity, o ustalonej jakości, w standaryzowanem opakowaniu i zyska sobie zaufanie odbiorców. Do powstania takiej organizacji miałoby się przyczynić proponowane wyżej zrzeszenie zawodowe producentów warzyw i owoców oraz zrzeszenia zawodowe kupców względnie kupców-ogrodników. Co do formy organizacji zbytu, to wzorując się na innych krajach, uważam najodpowiedniejszą formę syndykatu, złożonego z kupców i kół lokalnych „zrzeszenia producentów warzyw i owoców". Ze względu na różnorodność rodzajów warzyw i owoców organizację ich zbytu należałoby oprzeć na specjalizacji t. zn. powinny powstawać syndykaty, mające w zasadzie za cel sprzedaż warzyw i owoców wyłącznie danego rodzaju, względnie rodzajów do siebie zbliżonych, a więc osobne syndykaty zbytu jabłek, gruszek, osobne czereśni i wiśni, inne znów zajmujące się sprzedażą cebuli, lub też innych rodzajów warzyw, jak kapusty, marchwi itp. Na początek możnaby dopuszczać powstawanie syndykatu sprzedającego równocześnie kilka rodzajów warzyw względnie owoców. Jednakowoż w miarę rozwoju organizacji handlowej w tej dziedzinie należałoby dążyć raczej do jej zróżniczkowania.

Poszczególne syndykaty winny być zakładane w tych okręgach, w których produkcja danego warzywa lub owocu jest obfita, względnie istnieją sprzyjające warunki dla jej prawidłowego rozwoju. Dalej pożądane jest, aby produkcja członków syndykatu danego rodzaju warzywa lub owocu była o ile możności jednolitą, co ułatwi mu zbyt. Członkowie syndykatu-producenci muszą być związani kontraktem, na podstawie którego zobowiązują się powierzyć syndykatowi sprzedaż całości swych produktów na umówiony okres czasu, najkrócej jednak na przeciąg 1 roku, co daje gwarancję prawidłowego rozwoju spółdzielni. W syndykatach winien być zastosowany wyłącznie system komisowej sprzedaży. Ze względu na łatwość psucia się warzyw i owoców oraz konieczność ich normalizacji pożądanem byłoby, ażeby syndykaty stosowały przy zbycie w niektórych wypadkach system „spólnej puli", stopniowo przyzwyczajając do niego swych członków.

Poszczególne syndykaty mogłyby się połączyć w jeden wspólny związek syndykatów warzywniczo-owocarski, którego terenem działania byłaby cała Wielkopolska i Pomorze. Zadania takiego związku byłyby następujące:

1. regulowanie produkcji warzyw i owoców;
2. akcja normalizacyjna produktów i opakowania;
3. organizowanie przetwórstwa warzyw i owoców (fabrykacja konserw i marynat, przechowalnie, chłodnie, kiszarnie, suszarnictwo itp.);
4. organizowanie rynków zbytu i lokowanie produktów dostarczanych przez syndykaty (tworzenie hal targowo-licytacyjnych, giełd itp.);
5. starania o uzyskanie kredytów i rozdział ich pomiędzy syndykaty;
6. akcja propagandy spożycia warzyw i owoców oraz reklama handlowa.

Do zadań związku syndykatów należałoby również prowadzenie ścisłej obserwacji rynków zbytu krajowych i zagranicznych za pośrednictwem własnych agentów oraz zorganizowanie hal targowo-licytacyjnych na owoce i warzywa w większych miastach Zachodniej Polski, które ułatwiają masową i szybką rozsprzedaż. Poza tem możnaby było pomyśleć w przyszłości o utworzeniu specjalnej giełdy warzywniczo-owocowej, na której dokonywane byłyby tranzakcje według uzansów. Powstanie hal targowo-licytacyjnych i giełdy przyczyniłoby się do unormowania handlu, normalizacji tych produktów. Niedawno w Ołomuńcu w Czechosłowacji powołano do życia taką giełdę jarzynowo-owocową.

Inż. J. Radomyski.

Domy składowe i kredyt warrantowy w Polsce.

W państwach o wysokim poziomie rozwoju handlu towarowego obieg dowodów składowych i związany z nim kredyt warrantowy znajduje swój odpowiednik w szeroko rozgałęzionej działalności przedsiębiorstw składowych oraz w współdziałaniu giełd towarowych w zakresie notowania cen za artykuły, podlegające składowaniu. Mały stosunkowo rozwój u nas kredytu warrantowego uwarunkowany jest przedewszystkiem znikomą ilością i szczupłym zakresem działania publicznych domów składowych, t. j. przedsiębiorstw składowych, uprawnionych z tytułu uzyskanych koncesyj do wystawiania dowodów składowych. Porównanie Polski nawet z krajami o wiele mniejszemi, jak Rumunja i Finlandja, świadczy o znacznem zacofaniu gospodarczem naszego kraju pod tym względem. Okazuje się, że według stanu na 31 grudnia 1928 r. tonaż składowy, przypadający na 100 mieszkańców, wynosił w Finlandji — 321, w Rumunji — 103, podczas gdy w Polsce zaledwie 67 kilogramów towarów.

Dopiero powstanie w roku ubiegłym z inicjatywy Rządu dwóch wielkich przedsiębiorstw składowych, mianowicie chłodni portowej w Gdyni i elewatora zbożowego w Lublinie, wysunęło na czoło zagadnień sprawę kredytu warrantowego w Polsce i stanowić będzie niewątpliwie punkt zwrotny w historji rozwoju działalności przedsiębiorstw składowych w zakresie zarówno składowania, jak i warrantowania towarów.

Obydwa wymienione przedsiębiorstwa posiadają doniosłe znaczenie dla przyszłości i rozwoju handlu rolnego Polski, obydwa mają wspólne zadania, jeżeli chodzi o wykorzystanie dogodnych konjunktur rynkowych przez nagromadzenie dostatecznych zapasów towarowych w składach. Poza tem jednak cele ich są odmienne. Chłodnia w Gdyni wybudowana została w celu wzmożenia eksportu zamorskiego łatwopsujących się artykułów żywnościowych i hodowlanych, mianowicie: jaj, masła, sera, mięsa, przetworów mięsnych, bekonów i mrożonego drobiu bitego. Elewator zbożowy, zbudowany przy młynie państwowym w Lublinie, służyć ma przedewszystkiem do przechowywania zapasów zboża, zakupionych przez Państwowe Zakłady Przemysłowo - Zbożowe, i umożliwiać interwencję na rynku krajowym w okresach niewystarczającej podaży w celu zapobieżenia importowi zboża z zagranicy.

Jest rzeczą oczywiście nie do pomyślenia, aby nowopowstałe przedsiębiorstwa składowe, zakrojone na skalę europejską, i powołane do odegrania doniosłej roli w rozwoju handlu rolnego Polski zarówno w zakresie wewnętrznej jak i światowej wymiany mogły spełnić swe zadanie bez wykorzystania w przyszłości w jaknajszerszym zakresie możności warrantowania towarów, przyjmowanych na skład. Dlatego przy zobrazowaniu rozwoju kredytu warrantowego u nas rok ubiegły uważać należy za rok przełomowy w historji rozwoju działalności przedsiębiorstw składowych w Polsce.

W celu szczegółowego zobrazowania działalności przedsiębiorstw składowych w Polsce G. U. S. po raz pierwszy w końcu roku ubiegłego wystąpił z inicjatywą przeprowadzenia ankiety w sprawie obrotów za lata: 1928 i 1929, ustalającej w szczególności dane, dotyczące: liczby składających, wagi towarów, przyjętych na skład, wartości szacunkowej tych towarów, ilości wystawionych warrantów oraz wysokości udzielonych i spłaconych pożyczek warrantowych. Wyniki tej ankiety podane zostały w pracy p. M. Doskocza p.t.

„Domy składowe publiczne“, opublikowanej w ostatnim zeszycie kwartalnika G. U. S.

Według tych danych obrót towarowy w publicznych domach składowych w Polsce wykazał tendencję wzrostu i wynosił 1. I. 1928 r. — 18.709, 1. I. 1929 r. — 20.399, a 31. XII. 1929 r. — 25.962 tonn. Wynika stąd, że podczas gdy tonnaż towaru, przyjętego na skład, wzrósł w ciągu dwuletniego okresu o 31%, ilość składających wzrosła w tym samym okresie o 51%.

Dane powyższe stanowiące pierwszą próbę statystycznego ujęcia zagadnienia obrotu towarowego w publicznych domach składowych w Polsce, mogą do pewnego tylko stopnia charakteryzować ruch towarów na składach i nie mogą być uważane za ścisłe i wystarczające, jeżeli się zważy, że materjał statystyczny, otrzymany w drodze ankiety, objął jedynie działalność 12 central domów składowych, z których połowa przypada na Warszawę, 2 — na Łódź i po jednej — na Radom, Kraków, Lwów i Poznań. Dane otrzymane w drodze ankiety nie tylko nie objęły obrotu w oddziałach, ale nie uwzględniły również w dostatecznej mierze wartości szacunkowej złożonych towarów, przez co zaciemniony został dokładny obraz ruchu towarów na składach.

To samo dotyczy działalności domów składowych w zakresie warrantowania towarów. Według danych ankiety rozmiary wykorzystanego kredytu warrantowego były następujące: w 12 centralach domów składowych wywystawiono w 1928 r. — 1816 warrantów na sumę 8.385 tys. zł. a w 1929 r. — 3429 warrantów na sumę 10.878 tys. zł. Z ogólnej ilości 12 central — 5.958 tys. zł. kredytu warrantowego przypada na 6 domów składowych w Warszawie, a 4.803 tys. zł. — na 2 domy składowe w Łodzi. Łącznie więc na te dwa miasta przypada 90% ogólnej sumy kredytów warrantowych w Polsce. Niektóre ośrodki handlowe, jak n. p. Poznań, nie korzystały zupełnie z tej formy kredytu. Składający towar w domach składowych ograniczali się przeważnie do żądania wystawienia przez domy składowe zwykłego potwierdzenia przyjęcia towaru na skład.

Wg. danych ankiety zaledwie 20% w 1928 r. i 32% w 1929 r. ogólnej ilości składających żądało wystawienia przez domy składowe publiczne dowodów składowych na złożone przez nich towary.

Dane ankiety charakteryzują małe stosunkowo rozmiary wykorzystanego w Polsce kredytu warrantowego, pomimo że kredyt ten uważany jest zagranicą za najbardziej dogodną i racjonalną formę kredytu towarowego i znaczenie jego dla wielkiego handlu towarowego jest niezmiernie doniosłe. Kredyt warrantowy przedstawia formę kredytu towarowego najbardziej może zbliżoną do kredytu lombardowego lub kredytu, uzyskiwanego przy rejestrowanym zastawie zboża. Różnice pomiędzy temi kredytami polegają na tem, że przy kredycie lombardowym towar oddawany jest na przechowanie wierzycielowi, przy rejestrowanym zastawie rolniczym towar pozostaje w faktycznem posiadaniu dłużnika, a przy kredycie warrantowym towar, będący przedmiotem zastawu, złożony zostaje na przechowanie w domu składowym, t.j. u osoby trzeciej, na którą zgadzają się obie strony: dłużnik i wierzyciel. Zasadnicza jednak różnica dla wymienionych kredytów wynika z specjalnej konstrukcji prawnej dowodu składowego, jako papieru wartościowego oraz jako papieru obiegowego, zbywalnego przez zwykły indos wekslowy. Dowód składowy złożony jest z dwóch części: rewersu i warrantu, dających się oddzielić. Obydwie części opiewają na zlecenie i są pozbywalne za pomocą zwykłego indosu wekslowego łącznie lub oddzielnie. Dzięki tej konstrukcji dowód składowy jest nie tylko dowodem umowy składu pomiędzy składającymi i domem składowym, ale w części swej zwanej rewersem umożliwia właścicielowi sprzedaż złożonego w domu składowym towaru, co uskutecznia się przez proste wręczenie nabywcy zaindosowangeo na niego rewersu bez potrzeby tranzlokacji towaru.

Wreszcie dowód składowy w części swej zwanej warrantem umożliwia właścicielowi złożonego towaru uzyskanie pożyczki przez ustanowienie na towarze zastawu, co uskutecznia się przez proste wręczenie wierzycielowi zaindosowanego na niego warrantu.

Prawa wierzyciela zabezpieczone są prawem zastawu na złożonym towarze, które realizuje się w drodze publicznej sprzedaży towaru, na wypadek niespłacania pożyczki, t. j. niewykupienia warrantu w terminie płatności. Ponadto wierzycielowi przysługuje ew. prawo regresu wekslowego na wypadek, gdyby uzyskana ze sprzedaży towaru cena nie zaspokoiła całkowicie jego wierzytelności. Do-

wody składowe dają więc możność nie tylko przechowywania towaru, ale również dysponowania nim w każdej chwili przez sprzedaż i zastawienie całości lub części złożonego towaru. Ta możność dokonywania wymienionych tranzakcyj w drodze zwykłego indosu rewersów i warrantów w zupełności tłumaczy, dlaczego obieg dowodów składowych jest tak rozpowszechniony zagranicą, gdzie odpowiednik swój znajduje w szeroko rozwiniętym przemyśle domów składowych. Ta okoliczność, że wierzytelność posiadacza warrantu zabezpieczona jest przez rzeczowe prawo zastawu na złożonym towarze oraz, że wierzycielowi przysługuje ewentualne prawo regresu wekslowego przeciwko wszystkim indosantom warrantu, stanowi, że warrant zapewnia większą gwarancję kredytową, aniżeli weksel.

Państwowy Bank Rolny, będący twórcą i głównym udziałowcem spółki z o. p. „Chłodnia i Składy Portowe w Gdyni" rozwiązał zagadnienie kredytu warrantowego w stosunku do nowowybudowanej chłodni portowej w Gdyni, otwierając za pośrednictwem Agentury swej w Gdyni kredyt warrantowy dla artykułów eksportowych, przewidzianych w obrocie towarowym w chłodni. Kredyty udzielane są do wysokości ⅔, a pod zastaw jaj produkcji majowej do ¾ szacunku towarów, wzgl. wartości zabezpieczenia. Kredyty udzielane są na terminy w zależności od rodzaju towarów, na jakie warranty opiewają, mianowicie warranty, wystawione na jaja, winny być płatne najdalej w ciągu 9 miesięcy, na masło, ser i mrożony drób — najdalej w ciągu 3 miesięcy, na mięso, przetwory mięsne i bekony najdalej w ciągu 4 tygodni. Pobierane od sumy pożyczki należytości wynoszą: tytułem procentów 8% w stosunku rocznym, tytułem prowizji 1 pro mille miesięcznie.

Kredyty warrantowe dla zboża, przechowywanego w elewatorze w Lublinie, będą mogły być udzielane po załatwieniu przez Państwowe Zakłady Przemysłowo-Zbożowe niezbędnych formalności, związanych z uzyskaniem koncesji na prawo wydawania przez elewator dowodów składowych.

Władysław Kwapiszewski.

Przegląd zagraniczny

Mechanizacja zamorskiej produkcji zbożowej.*)

Pod słowem mechanizacji będziemy rozumieli wprowadzenie do produkcji zbożowej dwuch najważniejszych maszyn, które zasadniczo zmieniają dotychczasowe sposoby gospodarowania na roli — traktoru, oraz t. zw. combine, czyli maszyny, która żnie, młóci i czyści zboże. Terenem, na którym te maszyny znalazły wyłączne niemal zastosowanie, są kraje głównej produkcji i eksportu zboża: Stany Zjednoczone, Kanada, Argentyna i Australja.

Głównym wytwórcą traktorów są Stany Zjednoczone A. P. Na podstawie więc statystyki produkcji i wywozu Stanów Zjednoczonych można wnioskować o postępie traktoryzacji nie tylko w kraju produkcji, lecz również w krajach, na które wskazuje kierunek wywozu. Otóż na podstawie tych danych dochodzimy do wniosku, że prawdziwy postęp traktoryzacji rozpoczął się dopiero w latach wojny i powojennych. Badania wykazują, że przyczyny tego zjawiska leżały w tem, że acz kolwiek traktory znane były już przed wojną, szerokie ich zastosowanie ze względu na wady w konstrukcji były niemożliwe. Dopiero wysoka konjunktura w rolnictwie Stanów Zjednoczonych w początkach wojny pozwoliła na doświadczenia z traktorami na szeroką skalę, zwiększając zapotrzebowanie, a co za tem idzie produkcję i troskę o wprowadzenie ulepszeń w konstrukcji. Nie mając pod ręką cyfr produkcji traktorów w czasach przedwojennych, nie możemy ustalić skoku w produkcji traktorów, w każdym bądź razie produkcja w 1916 r. 29.700 sztuk traktorów znacznie się różniła, wg. opinji spotykanej w literaturze fachowej od tejże — z przed 1914 r. Od 1916 r. do 1920 r. zaznacza się szybki wzrost pro-

*) Brinnkmann Th. Aus dem Betrieb und der Organisation der amerikanischen Landwirtschaft oraz Vierteljahrshefte zur Konjunkturforschung. Inne źródła podane w tekście.

dukcji traktorów, który się wyraża liczba 62.700 sztuk w 1917 r. a 203.300 sztuk w 1920 r. W tym ostatnim roku produkcja traktorów osiągnęła swój punkt kulminacyjny; w późniejszych latach kryzys rolniczy odbija się na produkcji traktorów, a w każdym razie w tym stanie konjunktury nastąpiło nasycenie rynku. Jeszcze rok 1927 przyniósł liczbę zbliżoną do r. 1920 bo 200.000 szt. traktorów, a inne lata jak n. 1921 nastęny po roku kiedy to produkcja osiągnęła swoje maksimum znacznie mniejsze liczby.

Tak więc rozpowszechnienie traktorów rozpoczęło się na szeroką skalę dopiero w latach wojny, a w szczególności w pierwszych latach powojennych, o czem świadczy redukcja traktorów. Podobne zjawisko możemy również zaobserwować o ile chodzi o żniwiarko-młockarki (combine), a mianowicie zaczęły one być stosowane szerzej dopiero w r. 1923. Nie posiadając liczb produkcji żniwiarko-młocarek, nie będziemy mogli rozpocząć od takiego stwierdzenia wzrostu ogólnego zapotrzebowania na te maszyny, jak to uczyniliśmy w stosunku do traktorów. Poniżej natomiast omówimy krótko rozpowszechnienie traktorów i żniwiarko-młockarek w poszczególnych krajach.

Podstawą produkcji traktorów — jak już wspominaliśmy — było miejscowe rolnictwo Stanów Zjednoczonych. Z 203.200 traktorów wyprodukowanych w 1920 roku wywieziono tylko 29.100, resztą zaś pokryto zapotrzebowanie wewnętrzne. Od 1922 r. daje się zauważyć szybszy wzrost liczb wywozu niż produkcji traktorów, skąd można wnioskować, że proces traktoryzacji rozszerzył się szybko na inne kraje. Ostatnia cyfra wywozu traktorów, jaką posiadamy, odnosi się do roku 1927 — wynosi ona 57.700 czyli 29% produkcji, ¾ więc produkcji pozostawało jeszcze w Stanach Zjednoczonych. Wg. danych z r. 1920 liczba farm w Stanach Zjednoczonych posiadających traktory wynosiła 293.300 do roku 1925 wzrosła ona do 473.000, a w latach 1925—1928 wg. przybliżonych obliczeń liczba traktorów umieszczonych w Stanach Zjednoczonych powiększyła się o 500.000. —

Oczywiście takie stwierdzenie liczby traktorów w Stanach Zjednoczonych nie wystarcza, gdyż nie we wszystkich farmach traktory znajdują zastosowanie; odgrywają one rolę tyko w farmach, które prowadzą produkcję zbożową, ustalanie więc stosunku farm zaopatrzonych w traktory do ogólnej liczby farm w Stanach Zjednoczonych nie daje dokładnego pojęcia postępu traktoryzacji tam gdzie ona może się odbywać. Temniemniej jesteśmy zmuszeni wyciągnąć wnioski na podstawie materjału Abstracts of the United States (Dep. of Commerce 1928) właśnie w ten sposób spreparowanego. Okazuje się na podstawie tych danych, że największy procent farm z traktorami posiadają stany Nort i South Dakota, bo 20,9 i 20,6%, z których pierwszy jest głównym producentem twardej pszenicy jarej i żyta. Później idą stany — Kansas (17,2%) — producent twardej pszenicy ozimej, i obydwa stany produkujące kukurydzę Iowa (16,7%) i Illinois (18,4%). Wymienione stany posiadają najbardziej posuniętą specjalizację produkcji zbożowej.

Orjentując się według grup stanów, można stwierdzić, iż na pierwszem miejscu stoją stany centralne, a najmniej traktorów posiadają stany górzyste, co nie wymaga komentarzy. Stany Illinois, Wisconsin, Indiana, Minnesota, Iowa, Missouri, North Dakota, South Dakota, Nabraska, Kansas na 473.800 farm posiadają farm z traktorami 293,500 czyli 62%. Mniejsze rozpowszechnienie traktorów na wschodzie, a w szczególności na południowym wschodzie tłumaczy się tem, że przeciętna wielkość farm jest tam o wiele mniejsza a gospodarka o wiele intensywniejsza. Procentowy stosunek farm z traktorami do ogólnej liczby farm w Stanach Zjednoczonych wynosił w 1928 r. 7,4, nie może on jednak, jak zaznaczyliśmy, służyć za miarę postępu traktoryzacji.

Wywóz traktorów ze Stanów Zjednoczonych do Kanady wynosił w latach 1922-25 — 4.456 sztuk, w 1926-27 — 9.101 sztuk, 1927-28 18.471 sztuk. Stąd wynika, iż zapotrzebowanie na traktory w Kanadzie w latach 1922—1928 wzrosło więcej niż czterokrotnie. Według danych z 1926 r. Manitoba posiadała na 52.251 farm — 10.705 farm z 12.151 traktorami, Saskatchewan na 117.781 farm 23.852 farm z 26.674 traktorami, Alberta na 77.130 farm — 10.225 farm z traktorami. Te trzy prowincje prerjowe stanowią okręg największej produkcji zbożowej. Porównując te dane z liczbami traktorów graniczących Stanów Zjednoczonych A. P., możemy stwierdzić, iż nasycenie traktorami jest tu prawie takie same jak w Stanach Zjednoczonych. Trzy wymienione prowincje Kanady posiadały więc na ogólną liczbę 247.162 farm — 34.782 farm z traktorami co stanowi ca 15%, należy jednak pamię-

tać, iż dane kanadyjskie pochodzą z czasów późniejszych o 2 lata od danych Stanów Zjednoczonych.

W Argentynie traktory są mniej rozpowszechnione niż w Stanach Zjednoczonych i Kanadzie. Import traktorów do Argenny wzrósł z 33 sztuk w 1918 na 2.952 szt. w 1925 r., a w latach następnych wynosił: w 1926 r. 2.676 szt., w r. 1927 — 3.125 szt., w r. 1928 — 4.703 sztuk.

Zarówno klimat Argentyny jak i fakt, że przy tej samej ogólnej powierzchni zasiewów co w Kanadzie, gospodarstwa argentyńskie są o wiele większe, sprzyjają rozpowszechnieniu się traktorów bardziej niż w dwuch poprzednio omawianych krajach; że obserwujemy zjawisko odwrotne należy to przypisać następującym czynnikom: tania pasza i wysokie płace robotnicze. Wobec obfitości taniej paszy utrzymanie koni w Argentynie kalkuluje się bardzo nisko, a nawet można powiedzieć nie wchodzi zupełnie w zakres kalkulacji kosztów produkcji. Na wprowadzeniu traktorów nie zyskuje więc gospodarstwo argentyńskie nic w zakresie oszczędności na utrzymaniu koni. Natomiast traci na płacach robotników wykwalifikowanych, którzy są niezbędni przy utrzymywaniu traktora, a w Argentynie różnice w płacach robotników wykwalifikowanych i niewykwalifikowanych są znaczne. Czynnik niskich kosztów utrzymania koni i wysokich płac robotniczych, największych w świecie, silnie również działa i w Australji przeciwko rozpowszechnieniu się traktorów. Tem niemniej, biorąc pod uwagę, wynoszące $^1/_3$ argentyńskich, obszary australijskie uprawy zbóż — przychodzimy do wniosku, że postęp traktoryzacji w Australji jest o wiele większy niż w Argentynie. W r. 1926 sprowadzono do Australji ze Stanów Zjednoczonych 4.662 traktory, w r. 1927 4.037, w r. 1928 — 4.409. Dzięki traktorom jest umożliwiona uprawa w Australji wielkich obszarów ziemi, które przy dotychczasowych sposobach uprawy nie mogły być należycie wykorzystane. Tem się tłumaczą tak znaczne importy traktorów do Australji.

Traktory umożliwiły przedewszystkiem tępienie krzewów t. zw. malee, które czyniły niezdatnemi do uprawy zbóż duże obszary ziemi.

Przejdziemy teraz do analizy liczb żniwiarko-młocarek. W 1914 r. umieszczono w Stanach Zjednoczonych 270 sztuk tych maszyn, w 1923 r. — 4.012 sztuk, w 1924 r. 5.828 sztuk, w 1925 r. — 5.131 sztuk, w 1926 r. 11.760 sztuk, w 1927 r. 18.307 sztuk.

W Kanadzie ze względów, które omówimy poniżej, rozpowszechnienie się żniwiarko-młocarek rozpoczęło się później i nie zatoczyło tak szerokich kręgów jak w Stanach Zjednoczonych A. P. W 1924 istniały w zachodniej Kanadzie 4-ry takie maszyny, w 1926 r. — 174, w 1928 r. 3.000.

Wcześniej niż w Stanach Zjednoczonych i Kanadzie znalazły zastosowanie żniwiarko-młocarki w Argentynie, a mianowicie już dawniej był tam stosowany stary typ żniwiarko-młocarki t. zw. „Australiana". W 1922 r. sprowadziła Argentyna 1.252 maszyny, w 1923 1.600 , a w latach 1924—1926 sprowadzała przeciętnie po 4.543. O szerokiem zastosowaniu żniwiarko - młocarek w gospodarstwach argentyńskich świadczą następujące liczby. Procentowy udział żniwiarko-młocarek w ogólnej liczbie maszyn, za pomocą których były dokonywane żniwa w latach 1923-24—1924-25 (dane zebrane przez argentyńskie ministerjum rolnictwa) kształtował się w poszczególnych prowincjach w ten sposób: prowincja Buenos-Aires — południowa część prowincji 70%, północna i wschodnia 2% (dżdżysta okolica); prowincja Santa Fé — 10%; prowincja Cordoba — 25%; prowincja Entre Rios 5%; terytorjum la Pampa z niezrozumiałych powodów tylko 30%, chociaż warunki klimatyczne posiada takie same jak południe prowincji Bueons Aires.

Najważniejszą trudność szybkiego rozpowszechniania się żniwiarko - młocarek stanowi dość suchy klimat, który uniemożliwia natychmiastowe młócenie zboża po żniwach. Ta trudność jednak stopniowo ustaje dzięki różnym ulepszeniom, a przedewszystkiem dzięki dobrze zbudowanym elewatorom, umożliwającym należyte przechowywanie ziarna i uniknięcie psucia się. O użyciu tych maszyn rozstrzygnie ostatecznie to, czy korzyści, jakie maszyny te przynoszą, będą przewyższać straty, które jednak — o ile chodzi o uwagę ziarna — zawsze prawdopodobnie będą miały miejsce. O ile chodzi o pozostałości w kłosach ziarna wskutek natychmiastowego młócenia po żniwach, to badania w Stanach Zjednoczonych wykazały, że straty z tego tytułu nie są tak wielkie. Tak więc badanie stacji w Dawis w Kalifornji wykazały, że przy młócce w 10 dni po dojrzeniu tylko gatunki

pszenicy Red Winter dają straty, natomiast inne gatunki jak Hard Winter i Hard Spring nie dały żadnych strat. Temniemniej młocka przy pomocy młocarni będzie zawsze ze względów zrozumiałych posiadała przewagę. Należy zwrócić uwagę jeszcze na jeden czynnik, który wpływa na zastosowanie żniwiarko-młocarek i na ich wydajność zależnie od warunków klimatycznych. Jak powiedziano w okręgach niezbyt suchych mogą istnieć straty na złej wadze ziarna oraz na dokładnem wyluskaniu wszystkich ziarn z kłosa wskutek przewczesnej młocki. W okręgach suchych dzięki żniwiarko - młocarkom unikamy poważnych strat, ziarno łatwo się sypie, a uniknięcie przewozów i podziału czynności żniwa i młocki w czasie i miejscu straty te znacznie umniejsza. W okręgach północnych często zboże musi dłuższy czas stać na pniu o 8 do 20 dni, by się nadawał do zbiorów przy pomocy żniwiarko - młocarek, co często przy wczesnych śniegach pociągnęło za sobą niebezpieczeństwo zaśnieżenia.

Nastręcza ciągle trudności dopasowanie wielkości tych maszych do wielkości gospodarstw. W 1917 r. zjawiła się na rynku mała żniwiarko - młocarka (9'), później znalazły zastosowanie inne typy, które zostały uzupełnione zbiornikami na ziarno, czyniącemi zbędnem użycie worków przy przewozie ziarna do elewatorów. Najbardziej są rozpowszechnione typy 15' i 16', pozatem są używane, ale znacznie mniej, typy 12', oraz większe od 16'.

Dane zebrane w Stanach Zjednoczonych z obszarów wielkich równin (great plains) wykazują, iż zapomocą żniwiarko-młocarki 12' można zebrać w ciągu sezonu 408 akrów, za pomocą typu 15' 574 akry, za pomocą typu 16' — 682 akry. Tymczasem przeciętny obszar przypadający na jedną farmę tylko w stanie North Dakota przerasta 200 akrów, natomiast wielkość gospodarstw w stanach South Dakota, Nebraska, Montana i Kansas wynosi 100 do 200 akrów. Zdolność więc produkcyjna jednej takiej maszyny przerasta znacznie wielkość gospodarstwa w Stanach Zjednoczonych. Wyrównanie tej dysproporcji nastąpiło w ten sposób, że żniwiarko-młocarka pracowała nietylko na jednem gospodarstwie; zasiąg więc maszyn wykraczał poza granice jednego gospodarstwa, co znacznie zmienia rozumienie ilości żniwiarko - młocarek ulokowanych w rolnictwie Stanów Zjednoczonych. Należy stwierdzić, że już w 1928 r. w okręgach produkcji twardej pszenicy ozimej (Kansas, Nebraska, Oklahoma, Texas, Colorado) połowa żniw była dokonana za pomocą żniwiarko-młocarek, natomiast na północy użycie tych maszyn napotykało na większe trudności.

Wskażemy wreszcie na pewne skutki mechanizacji. Przedewszystkiem już te częściowe dane pozwalają nam wnioskować, że proces mechanizacji, który się właściwie rozpoczął w latach wojny lub powojennych, zatoczył już szerokie koła. Można powiedzieć, że znaczna część produkcji zbożowej zamorskich najważniejszych producentów odbywa się już przy pomocy tych maszyn. Ilość ta jest wystarczająca by zaważyć na dotychczasowych stosunkach w produkcji zbożowej, a należy zaznaczyć, że brak danych z lat ostatnich stanowi poważną lukę. W Stanach Zjednoczonych liczba mułów i koni w gospodarstwach rolnych wynosiła w 1919 r. 26,4 miljony. W ciągu dziesięciu lat t.j. do 1929 spadła ona do 19,5 milj.

Według obliczeń Dep. of Agriculture Stanów Zjednoczonych dzięki spadkowi liczby koni i mułów pomiędzy 1919 r. a 1927 od 15 do 20 milj. akrów ziemi uprawnej mogło być użyte do innych celów niż uprawa pasz. Przy postępie traktoryzacji należy się liczyć ze wzrostem obszarów, dostosowanych dla uprawy zbóż chlebowych. — Utrzymanie konia wymaga 3 akrów ziemi pod uprawę pasz, a ponieważ przeciętny roczny spadek liczby koni wynosił w Stanach Zjednoczonych w ostatnich latach 700 tys., przyrost roczny ziemi do dyspozycji dla innych celów prawdopodobnie wynosił z tego tytułu 2,1 milj. akrów. W ten sposób dzięki traktoryzacji (biorąc za podstawę obliczeń spożycie 1-go człowieka = 3 akrom powierzchni zasiewów) liczba ludzi, których produkcja Stanów Zjednoczonych będzie mogła zaopatrzyć, będzie wzrastać co roku o 700 tys. O wiele powolniej postępuje naprzód pod wpływem traktoryzacji spadek liczby koni w Kanadzie, bo gdy w r. 1921 liczba koni wynosiła 3.81 milj. sztuk, w r. 1923 —3,53milj., w r. 1926 — 3,4 milj., w r. 1928—3,38milj.

Wolniejszy niż w Stanach Zjednoczonych spadek liczby koni w Kanadzie należy przedewszystkiem przypisać temu, że w czasach wojny wzrost liczby koni w gospodarstwach odbywał się daleko powolniej niż wzrost ob-

szarów uprawy. Stąd traktoryzacja dopełniła zapotrzebowanie na siłę pociągową w rolnictwie, nie wywołując raptownego spadku liczby koni. Znacznie wyraźniej zarysował się spadek powierzchni uprawy owsa; gdy w 1914 r. na uprawę owsa przypadało 43,1% całej powierzchni uprawy zbóż, w 1921 r. już tylko 30,5%, czyli o 12,6% mniej. W formie spadku liczby koni zaznaczyła się również traktoryzacja w Australji, a mianowicie w 1928 r. liczba koni wynosiła 2,53 milj. sztuk, w 1927 do 1928 już tylko 2,03 milj. Lecz nie ten był najważniejszy skutek traktoryzacji rolnictwa w Australji. Dzięki traktorom rozszerzyła się znacznie powierzchnia ziemi zdatnej do uprawy; wzrosły znacznie plony przeciętne z jednego hektara. Nie chcemy ustalać tutaj, jaki był udział stosowania nawozów sztucznych a uprawy mechanicznej przy pomocy traktorów we wzroście plonów w Australji, natomiast można stwierdzić z całą stanowczością, iż wzrost powierzchni uprawy odbywał się tylko dzięki traktorom.

Brak danych dotyczących Argentyny uniemożliwia ustalenie podobnych zjawisk w tym kraju. Chcemy natomiast zwrócić uwagę na tle stosunków w Stanach Zjednoczonych, na fakt, że wypieranie koni i mułów przez traktory odbywa się w ten sposób, że na miejsce siły koni mułów wchodzi siła traktorów w cyfrach prawie podwójnych. Tak np. traktory, które zastępowały konie i muły o sile 5 milj. HP. przedstawiają siłę 10 milj. HP. Tłumaczy się to tem, że konfe mogą być w gospodarstwie wielostronniej wyzyskane niż traktory.

Jakie są więc najważniejsze skutki mechanizacji?

Przedewszystkiem mechanizacja przyczynia się do powiększenia powierzchni uprawy zbóż, bądź przez uprawę nowej gleby nie nadającej się przedtem do uprawy, jak tego wybitnym dowodem są stosunki w Australji, bądź też przez zmniejszenie się powierzchni uprawy paszy końskiej.

Wyrastają więc olbrzymie możliwości wzrostu produkcji na tem tle, przedewszystkiem zbóż chlebowych i powstawania nowych źródeł zaopatrywania ludzkości. — Mechanizacja zbliża produkcję zbożową do produkcji przemysłowej z paru względów. Czyni to produkcję bardziej giętką i zdolną do przystosowania się do zmian konjunkturalnych i zmian w wyborze nowej gleby — co jest związane z ekstensywnemi metodami gospodarowania. — O ileż trudniej jest dostosować liczbę koni w gospodarstwie do konjunktury. Przychodzi okres niskich cen i zachodzi potrzeba skurczenia powierzchni zasiewów np. do połowy. Konie trzeba albo utrzymywać albo sprzedać. — O wiele łatwiej z traktorami. W razie powrotu dobrych cen, wzrostu zapotrzebowania na siłę pociągową w związku z rozszerzeniem powierzchni zasiewów i t. p. łatwiej jest również pokryć to zapotrzebowanie traktorami, niż końmi, których liczba nie może dowolnie i szybko przystosować się do zmian konjunkturalnych.

Mechanizacja ułatwia proces koncentracji i specjalizacji w produkcji zbożowej. Warsztaty produkcji zbożowej Stanów Zjednoczonych, Kanady, Argentyny i Australji, to wielkie fabryki pszenicy, zwłaszcza jeśli spojrzymy na stosunki w takich okręgach, jak South Dakota i North Dakota, gdzie mechanizację doprowadzono najdalej.

Mechanizacja, co jest najważniejsze, stanowi o utrzymaniu się ekstensywnych metod gospodarowania za oceanem. — Wzrost obszarów uprawy pozwala na ratowanie produkcji systemem ugorów. — Co więcej przy mechanizacji niema miejsca na zasilanie gleby nawozami, to też żaden z omawianych czterech krajów z wyjątkiem Australji nie stosuje nawozów sztucznych, a często wogóle żadnych nawozów.

Żniwiarko-młocarka z zastosowaniem siły pociągowej traktoru ścina kłosy zbóż, które są natychmiast młócone, a ziarno czyszczone i odwożone samochodami ciężarowemi do zbudowanych wg. ostatnich wymagań techniki — elewatorów. Za żniwiarko-młocarką przy pomocy siły pociągowej tego samego traktoru idzie brona, która przyoruje całą słomę. — Jest to obraz gospodarowania za oceanem, który można oglądać na ilustracjach w cennikach rolniczych maszyn amerykańskich.

O tem, że mechanizacja jest dobrze dostosowana do gospodarki ekstensywnej świadczy jeszcze następujący fakt. Wywóz traktorów ze Stanów Zjednoczonych odbywa się właśnie do krajów o gospodarce ekstensywnej. Jak nadmieniliśmy $^3/_4$ produkcji 53.850 traktorów, wg. danych z 1928 r. pozostaje w Stanach Zjednoczonych, 20,983 sztuki wywieziono do Kanady, 4,606 do Rosji, 3.131 do Brytyjskiej i Francuskiej Afryki,

czyli do krajów o ekstensywnej gospodarce. Na kraje o intensywnej gospodarce przypada: Niemcy 3.046, Włochy 2.001, Francja 1,289 traktorów, z czego pewna część była użyta nie do celów rolniczych. Zresztą jest zrozumiałe, że traktory mogą być stosowane tylko w gospodarstwach ekstensywnych, bo pomijając już fakt, że pozbawiają nawozu naturalnego, gospodarstwa intensywne, w których przyjęty jest system wielopolówki musiałyby być bardzo duże, by mogły się nadawać do właściwego wykorzystania zalet mechanizacji. Na tle stosunków w Stanach Zjednoczonych uwypukla się jeszcze powyższe zjawisko, oraz nabiera oświetlenia moment wysokich i niskich płac robotniczych, który rzekomo ma decydować o mechanizacji. Otóż na wschodzie Stanów Zjednoczonych A. P. płace robotnicze są wysokie, bo przeciętnie wg. danych z 1928 r. na północy stanów atlantyckich wynosiły 45,42 dol. miesięcznie, a w North Central States są niskie, bo w tymże roku wynosiły przeciętnie miesięcznie 40,70 dol. Mechanizacja powinna więc była znaleźć największe zastosowanie tam, gdzie płace były wysokie. Tymczasem mieliśmy do czynienia ze zjawiskiem odwrotnem, a to dlatego, że w okręgach wysokich płac była prowadzona gospodarka intensywna.

Wiele jeszcze możnaby wyciągnąć wniosków w związku z mechanizacją produkcji zbożowej. Wymagałoby to bogatszej ilustracji materjałem faktycznym. Dwa jednak wnioski należy przyjąć: mechanizacja nadaje produkcji zbożowej cechy produkcji przemysłowej oraz utrzymuje ekstensywne metody gospodarowania. Stąd mechanizacja produkcji zbożowej za oceanem wykracza poza ramy tańszych kosztów produkcji na zwykłą miarę. Nadaje tej produkcji specjalny charakter. W związku z tem, że proces mechanizacji nabrał rozmiarów dopiero w latach wojny i powojennych, nasuwa się sugestja przewrotu w sposobach produkcji zbożowej jako jednego z czynników kryzysu. Oczywiście nie sposób tego zagadnienia rozwiązać teraz. Wypadnie potraktować je z pewnej perspektywy historycznej i poddać analizie na wzór prac Seringa. Wypadnie ustalić udział mechanizacji w kryzysie i stosunek jej do innych czynników, które go wywołały.

Stanisław Gryziewicz.

DZIAŁALNOŚĆ ORGANIZACYJ ROLNICZYCH

Państwowa Rada Kolejowa.

W dn. 4 marca b. r. odbyło się posiedzenie Państwowej Rady Kolejowej, na którem Związek Organizacyj Roln. R. P. wystąpił z obszernym memorjałem, zawierającym postulaty sfer rolniczych w zakresie taryf kolejowych. W wyniku obrad Rada Kolejowa przyjęła większość postulatów, wysuwanych przez Związek, Ministerstwo Komunikacyj zaś powzięło szereg decyzyj, idących po linji dezyderatów Związku. Rezultaty usiłowań Związku O. R. R. P. podamy w formie artykułu w jednym z najbliższych numerów naszego pisma.

Kalendarzyk posiedzeń Zw. Org. Roln. R. P.

Narady i posiedzenia ze współudziałem przedstawicieli Z. O. R. R. P.

2. 3. Posiedzenie w Min. Rolnictwa w sprawie nowelizacji obowiązujących standartów jajczarskich.
3. 3. Narada w Min. Rolnictwa w sprawie wydzierżawienia chłodni w Gdyni.

Posiedzenia w Związku Organ. Roln. R. P.

3. 3. Przedwstępna narada w sprawie projektu wydzierżawienia chłodni w Gdyni.
9. 3. Narada w sprawie wyrzierżawienia chłodni w Gdyni.
12. 3. Posiedzenie Prezydjum Z. O. R. R. P.
12. 3. Posiedzenie Komitetu Z. O. R. R. P.

KOMUNIKAT MINISTERSTWA ROLNICTWA.

W ostatnich tygodniach w prasie rolniczej przez poszczególnych rolników były publikowane wyniki przeprowadzanych na własną rękę doświadczeń nad wartością nawozów sztucznych krajowych i zagranicznych. Publikacje te posłużyły prasie codziennej, jako materjał do zamieszczenia tendencyjnie zredagowanych notatek, w których, posługując się dowolnie rezultatami wyżej wspomnianych doświadczeń, podane były wnioski, które mogą w błąd wprowadzić rolników i narazić ich na poważne straty. Do udzielania miarodajnych opinij o wartości nawozów sztucznych dla poszczególnych okolic kraju są powołane, poza szkołami akademickiemi i fachowo prowadzonemi kołami doświadczalnemi, wyłącznie zakłady doświadczalne, pracujące od wielu lat,

w ilości 25, pod nadzorem Ministerstwa Rolnictwa. Zakłady te w swej pracy badawczej i propagandowej są uniezależnione od wpływów tych czynników, które mogą być materjalnie zainteresowane w korzystnych dla pewnego nawozu wynikach doświadczeń.

Opierając się na rezultatach odpowiednich doświadczeń, Ministerstwo Rolnictwa stwierdza, że użycie krajowych nawozów azotowych, jak nitrofos, saletrzak i inne przy obecnych stosunkowo ich niskich cenach naogół lepiej opłaca się rolnikom od użycia nawozów pochodzenia zagranicznego, przyczem obecnie produkcja krajowa saletr syntetycznych pozwala na całkowite uniezależnienie się od importu nawet tych nawozów, bez których dotychczas rolnictwo polskie obejść się nie mogło.

Ministerstwo Rolnictwa przestrzega ogół rolników przed opieraniem się na wynikach tych wszystkich doświadczeń, które nie zostały przeprowadzone w warunkach, gwarantujących zarówno poprawność ich wykonania, jak i całkowitą bezstronność oraz przez uogólnianiem wyników pojedyńczych doświadczeń. Miarodajnemi dla każdego gospodarstwa mogą być wyniki tylko tych doświadczeń, które zostały przeprowadzone przez szereg lat w takich warunkach gleby, klimatu i t. d., w jakich znajduje się zainteresowane gospodarstwo.

Ministerstwo ponadto komunikuje, iż wszystkie zakłady doświadczalne obowiązane są dla użytku rolników wydawać biuletyny informacyjne o rezultatach badań doświadczalnych. Pozatem odnośne obszerniejsze materjały publikowane są corocznie w wydawnictwie p. t. „Prace doświadczalne i sprawozdania z działalności rolniczych i ogrodniczych zakładów doświadczalnych".

Przegląd rynków

Produkcja zboża i rynki zbożowe.

Druga połowa lutego na światowych rynkach zbożowych zaznaczyła się ponownem osłabieniem tendencyj. Spadek cen pszenicy tym razem był nieznaczny, objawił się jednak na wszystkich giełdach europejskich i amerykańskich z wyjątkiem rynku niemieckiego i paru przylegających krajów środkowej Europy.

Ruch cen pszenicy w drugiej połowie lutego i w okresach poprzednich, przedstawiał się, jak następuje:

Ceny pszenicy za q (= 100 kg.) w dolarach:

Okres	Chicago Hard Winter 2	New-York Hard Winter 2	Liverpool Przeciętna	Hamburg Hard Winter 2	Berlin Krajowa	Warszawa Krajowa	Poznań Krajowa
Przeciętna 1928/1929 r.	4,40	4,87	4,96	4,98	5,21	5.38	4,98
Przeciętna 1929/1930r.	4,27	4,51	4,78	4,66	6,05	4,58	4,35
24 II. — 1. III. 1930 r.	4,31	4,17	4,56	4.39	5.44	4,10	3,71
1931 r. 19—24 I	2,95	3.53	2,64	2,71	6,17	2,64	2,40
26—31	2,92	3,45	2,59	2,76	6,31	2,64	2.38
2— 7 II	2,92	3.41	2,66	—	6,34	2,41	2,20
9—14	2,94	3,43	2,77	3,03	6,39	2,44	2,21
16—21	2.93	3.41	2,79	3,06	6,47	2,74	2,48
23—28	2,90	3,38	—	2,93	6,74	2.93	2,57

Jak widzimy z powyższej tabelki, zniżka cen naogół nie przekraczała 3—4 centów na kwintalu i tylko w Hamburgu wyniosła przeszło 10 centów. Ciekawem jest, że na konferencji rolnej w Paryżu (posiedzenie podkomisji t. zw. Komisji Rolnej) stwierdzono, że właściwie na terenie samej Europy nadprodukcji pszenicy niema.

Fakt ten co prawda jest jasny dla każdego, kto choćby w najmniejszym stopniu orjentuje się w stosunkach produkcji zbożowej, jednakże stwierdzenie tego publiczne przez instytucje autorytatywne nie jest bez znaczenia, dlatego, że w konsekwencji powinien nastąpić drugi krok — stwierdzenie konieczności mocniejszych środków zapobiegawczych w dziedzinie kryzysu rolnego, uwzględniających dwa czynniki zewnętrzne w stosunku do produkcji rolnej Europy, a mianowicie: po pierwsze rosnącą bezustannie nadprodukcję krajów pozaeuropejskich i po drugie politykę dumpingową Rosji Sowieckiej. O pierwszem, t. j. o tem, że większość krajów zaeuropejskich, odgrywających rolę w produkcji światowej nietylko nie zamierza redukować powierzchni zasianych, lecz odwrotnie — w znacznym stopniu je rozszerza już mówiliśmy. Co się tyczy Sowietów, to w roku bieżącym zdołały one wywieźć znaczne ilości pszenicy na rynki krajów zachodniej i południowej Europy, a także krajów nadbałtyckich. W ostatnim momencie wprawdzie musiało przedstawicielstwo sowieckie wyprzedać za niską cenę duże zapasy w Holandji, nie oznacza to jednak zrezygnowania na przyszłość z zamiarów owładnięcia europejskim rynkiem zbożowym; wiemy, że już obecnie Związek Sowiecki rozpoczyna przygotowania do przyszłej kampanji zbożowej, chociaż jeszcze nie można nic powiedzieć o przyszłych urodzajach. Faktem jest, że w związku z niewątpliwie zachodzącym postępem w produkcji rolnej w Rosji, choć o rozmiarach jego nie mamy dokładnych informacyj, możliwości eksportowe tego kraju zwiększają się coraz bardziej i staje się on coraz groźniejszym konkurentem już nie tylko dla państw europejskich, ale i dla wielkich krajów produkujących za morzem.

W cenach żyta w okresie omawianym odwrotnie nie zauważono bardziej stałej tendencji zniżkowej. W obecnym okresie musimy osobno traktować rynek amerykański i osobno europejski, gdyż wpływ tego pierwszego w roku bieżącym na rynki środkowej i północnej Europy jest minimalny, albo nawet i żaden. Kraje Europy północnej i środkowej są właściwie jedynemi poważnemi rynkami dla żyta. W ciągu ostatnich paru lat potrzeby niektórych krajów co do przywozu żyta są całkowicie zaspakajane przez kraje środkowej Europy. Ponadto w roku ubiegłym i bieżącym na rynkach tych zjawiły się partje żyta z Rosji Sowieckiej. Na skutek tego wszystkiego w ciągu ostatnich dwóch lat przywóz żyta z Ameryki zanikł zupełnie.

Ruch cen żyta w drugiej połowie lutego i w okresach poprzednich przedstawiał się następująco:

Ceny żyta w q (= 100 kg.) w dolarach:

Okres	Chicago N 2	New York N 2	Hamburg Westhern Ryc (cif)	Berlin Krajowe	Warszawa Krajowe	Poznań Krajowe
Przeciętna 1928/29 r.	4,11	4,52	4,61	4,89	3,87	3,63
Przeciętna 1929/30 r.	3,61	3,66	3,51	4,07	2,46	2,45
24. II. — 1. III, 1930 r.	3,10	3,44	3,41	3,84	2,14	1,99
1931 r.						
19—24 I	—	1,74	—	3,71	2,08	2,02
26—31	—	1,70	—	3,76	2,08	1,97
2— 7 II	—	1,65	—	3,71	2,04	1,88
9—14	—	1,72	—	3,72	2,02	1,91
16—21	—	1,79	—	3,70	2,03	1,92
23—28	1,94	1,82	—	3,88	2,06	2,07

Jak widzimy z powyższej tabelki, rynek niemiecki zanotował nawet znaczniejszą zwyżkową tendencję. Wogóle ceny żyta w Europie są najczęściej wyższe, niż na rynkach amerykańskich, lub w znaczniejszym stopniu, niż to ma miejsce dla pszenicy. Z pośród innych rynków europejskich lekką zwyżkę cen żyta można zanotować na Węgrzech i w Danji.

Na polskim rynku zbożowym po osłabieniu tendencyj w pierwszej połowie lutego, zjawiła się w drugiej połowie tego miesiąca wyraźna tendencja zwyżkowa, zarówno dla żyta, jak i dla pszenicy, przytem zwyżka cen pszenicy była gwałtowniejsza niż żyta.

Kształtowanie się cen pszenicy i żyta na polskim rynku zbożowym w ciągu drugiej połowy lutego i w okresach poprzednich przedstawia się, jak niżej:

Ceny pszenicy i żyta za q (= 100 kg.) w złotych).

Okres	Pszenica krajowa		Żyto krajowe	
	Warszawa	Poznań	Warszawa	Poznań
Przeciętna 1928—1929 r.	47,86	44,31	34,46	32,31
Przeciętna 1929—1930 r.	40,75	38,72	21,90	21,80
24. II. — 1. III. 1930 r.	36,50	33,00	19,00	17,69
1931 r.				
19—24 I	23,50	21,42	18,50	17,99
26—31	23,50	21,23	18,50	17,60
2— 7 II	21,50	19,58	18,17	16,73
9—14	21,50	19,68	18,03	17,06
16—24	24,46	22,09	18,13	17,11
23—28	26,13	22,92	18,35	18,44

Ceny jęczmienia na rynku niemieckim wzmacniały się w dalszym ciągu przez miesiąc luty. Ceny owsa spadały na rynkach amerykańskich i wykazały ruch zwyżkowy w ostatnich dniach lutego na rynku niemieckim.

Kształtowanie się cen jęczmienia i owsa na rynkach międzynarodowych w ciągu drugiej połowy lutego i w okresach poprzednich, przedstawiało się, jak niżej:

Ceny jęczmienia i owsa za q (= 100 kg.) w dolarach:

Okres	Jęczmień			Owies			
	Berlin	Warszawa	Poznań	Chicago	Berlin	Warszawa	Poznań
Przeciętna 1928-1929 r.	5,27	3,96	3,82	3,39	4,77	3,92	3,55
Przeciętna 1929-1930 r.	4,60	2,90	2,88	3,16	3,74	2,42	2,44
24. II. — 1. III. 1930 r.	3,94	2,75	2,66	2,05	3,02	2,08	1,80
1931 r.							
19—24 I.	4,89	2,86	2,92	2,30	3,37	2 52	2,29
26—31	4.89	2,86	2,92	2,22	3.41	2,39	2,21
2—7 II.	4,96	2,84	2,92	2,27	3,37	2,30	2,10
9—14	4,97	2,80	2,84	2,31	3.37	2,29	2,03
16—21	4.96	2,71	2,80	2,26	3.35	2 24	2,02
23—28	5,01	2,72	2,77	2,21	3,51	2,29	2,20

Na rynku polskim osłabienie cen jęczmienia zanotowane przez nas w połowie lutego nie trwało do końca miesiąca i już w ostatnim tygodniu zjawiły się jakby lekkie tendencje zwyżkowe. Ceny owsa lekko obniżyły się w trzecim tygodniu lutego i w dalszym ciągu pozostały prawie bez zmiany. Obecny poziom cen owsa przeciętnie jest niedaleki od poziomu cen żyta i jest sporo wyższy od poziomu cen owsa w tym samym okresie roku ubiegłego.

Ceny jęczmienia i owsa na polskich giełdach w ciągu drugiej połowy lutego i w okresach poprzednich, przedstawiały się, jak niżej:

Ceny jęczmienia i owsa za q (= 100 kg.) w złotych:

Okres	Jęczmień		Owies	
	Warszawa	Poznań	Warszawa	Poznań
Przeciętna 1928 — 1929 r.	35,21	34.03	34.92	31,57
Przeciętna 1929—1930 r.	26.59	25,61	21,49	19.95
24. II. — 1. III. 1930 r.	24.50	23,63	18,50	16,00
1931 r.				
19—24 I	25,50	26,20	22,50	20,42
26—31	25,50	26,00	21,31	19,69
2— 7 II	25,33	26,00	20,50	18,70
9—14	25,00	25,33	20,38	18,13
16—21	24,13	25,00	20,00	18,00
23—28	24,25	24,67	20,44	18,00

Wogólc musimy stwierdzić, że miesiąc luty nie zaznaczył się żadnemi specjalnemi ruchami cen zbożowych, a również nie widać na rynkach żadnego zdenerwowania na skutek zbliżającej się wiosny kiedy zazwyczaj w dawniejszych latach następowało stawianie horoskopów co do nowych urodzajów i wzrost tendencyj spekulacyjnych. Obecnie jesteśmy w okresie zupełnie jednostajnej depresji.

Edward Szturm de Sztrem

Eksport i rynki zbytu zwierząt rzeźnych i produktów uboju.

A. RYNKI ZAGRANICZNE.

Eksport nierogacizny w drugiej połowie lutego b. r. przedstawia się następująco:

Dowozy polskie do Pragi w omawianym okresie zmniejszyły się w dalszym ciągu o około 2.500 sztuk. Powody tego stałego zaniku eksportu do Czechosłowacji są aż nadto znane i o ile Rząd polski nie wywrze na

	Wiedeń		Praga	
	Dowóz świń żywych	Cena średn. za 1 kg. ż. w.	Dowóz świń bitych	Cena średnia za k. ż. w.
	w zł.		w zł.	
III. tydzień	8.194	1.75	2.851	2.34
IV. „	7.340	1.75	1.631	2.17

Czechosłowację odpowiedniego nacisku w kierunku modyfikacji stawek celnych, to eksport ten ustanie w zupełności, gdyż ceny na rynku praskim obniżają się coraz bardziej. Nawiasem zaznaczyć należy, że ukrócenie dowozu świń mięsnych z Polski odbija się bardzo ujemnie na eksporcie szynek praskich. Eksport ten w ostatnich miesiącach zmniejszył się katastrofalnie, właśnie z powodu braku odpowiedniej ilości dobrego surowca, który przedtem importowano z Polski.

Co do eksportu do Austrji, to ten wbrew intencjom Syndykatu Eksporterów trzody i bydła wykazał w tym okresie pewną zwyżkę ilościową. Między innemi przyczyniły się do tego w znacznej mierze machinacje wiedeńskich komisjonerów, którzy, wykorzystując trudne położenie naszych eksporterów, wywołane silnem ograniczeniem wywozu do Austrji, kupowali towar loco stacja załadowania z przeznaczeniem do Czechosłowacji lub Francji, a następnie już zagranicą przekartowywali przesyłki do Wiednia. Syndykat Eksporterów, który w dniu 11 lutego b. r. podpisał w Wiedniu umowę w sprawie kontyngentu i przyjął ostre rygory na wypadek niedotrzymania klauzul, znalazł się w bardzo krytycznem położeniu, gdyż nie zdołał opanować sytuacji i w drugiej połowie lutego zaszło dalsze przekroczenie kwoty tygodniowej o blisko 3 tysiące sztuk. Do kontyngentu zaliczają się również transporty świń bitych, wynoszące do 3.000 szt. tygodniowo. W dniu 27 lutego wyjechała do Wiednia na dłuższy czas delegacja Syndykatu w celach interwencji, gdyż grozi nam zerwanie umowy, a co za tem idzie, regulowanie kontyngentu przez rząd austrjacki za pośrednictwem wiedeńskich komisjonerów, którzy ujęliby wówczas rozdział zezwoleń przywozu w swoje ręce i trzymaliby eksporterów polskich w zupełnej zależności od siebie. Ministerstwo Przemysłu i Handlu, w zrozumieniu powagi sytuacji, zarządziło zredukowanie eksportu do Wiednia w pierwszym tygodniu marca do 25% dotychczasowej ilości, t. j. do 2.200 zamiast 8.800 sztuk. Ponadto przewidziana jest podwyżka cła wywozowego, zdarzają się bowiem wypadki, że niektóre firmy rezygnują z zaświadczeń wywozowych i zgadzają się na zapłacenie cła, które obecnie jest stosunkowo niskie i przy lepszych cenach w Wiedniu pozwala jeszcze na eksport zyskowny. Wynik pertraktacyj wiedeńskich podamy w następnym numerze.

Wobec kurczenia się rynków czesko-słowackiego i austrjackiego należałoby większą niż dotąd uwagę poświęcić rynkowi francuskiemu, który jest bardzo pojemny i może odbierać znaczne ilości polskich świń bitych. Dotychczasowe nieskoordynowane wysiłki poszczególnych eksporterów nie mogły wydać należytego rezultatu.

Wywóz bydła do Czechosłowacji wynosił w trzecim tygodniu 438 szt., w czwartym 458 szt., razem 896 szt., t. j. nieco więcej niż w poprzednim okresie. Wywóz bydła do Włoch zyskuje znowu na intensywności, osiągając prawie 600 sztuk tygodniowo. Przeważnie eksportuje się obecnie bydło średniej wagi, gdyż okres tuczenia jeszcze się nie ukończył. Wśród odbiorców włoskich bydło polskie cieszy się uznaniem ze względu na jego większą wydajność od bydła jugosłowiańskiego, węgierskiego i rumuńskiego. Największe powodzenie mają opasy wagi 500—550 kg., młode i tłuste, najlepiej nadające się na rzeź. Sfery rolnicze włoskie sprowadzają jednak również bydło z Polski na tuczenie, co pozostaje w związku z obfitością pasz. Również rozwija się pomyślnie eksport cieląt do Włoch. Kraj ten przedstawia duże możliwości eksportowe dla polskiego bydła i mięsa.

Osobną pozycję stanowi wywóz baraniny do Francji, który w tych pierwszych dwuch miesiącach b. r. wzrósł bardzo znacznie, w szczególności w styczniu osiągnął 6.279 sztuk bitych baranów o wadze 118.175 kg. Dzięki temu ceny owiec w kraju trzymają się mocno, a okoliczność ta powinna zachęcić rolników naszych do poświęcenia tej gałęzi hodowli specjalnej uwagi. Należy zaznaczyć, że pojemność rynku francuskiego dla baraniny nie jest w zupełności wyzyskana, wobec czego ilości wywiezionej baraniny możnaby zwiększyć o przeszło 200%, rolnictwo jednak musi hodować towar odpowiadający wymaganiom zagranicy.

Wywóz bekonów do Anglji wynosił w trzecim tygodniu lutego 9.212 bal., w czwartym 7.490, razem 16.702 balotów, t. j. blisko 34.000 szt. świń przerobionych na bekony. W stosunku do poprzedniego okresu wywóz zmniejszył się znacznie, mimo to jednak utrzymuje się na wysokim poziomie. Bekon polski notuje sh 40—50 za 1Cwt (50,8 kg.), t. j. około zł. 1,90 za 1 kg. brutto loco Londyn. Uboje duńskie w ostatnim tygodniu lutego zwiększyły się do 124.000 sztuk, zaczem nie można się spodziewać wydatnej poprawy cen.

B. RYNKI KRAJOWE.

Zapoczątkowana w pierwszym tygodniu lutego zwyżka cen nierogacizny na targach krajowych utrzymuje się w dalszym ciągu. Również niektóre gatunki bydła wykazują pewną aczkolwiek nieznaczną zwyżkę cen.

Poniżej podajemy notowania najważniejszych rynków krajowych z końcem lutego b. r.

Warszawa, od 22. II. do 28. II. 1931 r.

Spęd: bydła rogatego 1139 szt.; cieląt 785 szt.; trzody chlewnej 2747 szt.

Mięso przywozowe: wołowina 2854 ćwiartek; cielęcina 25.362 ćw.; baranina 288 ćw.; wieprzowina 36.648 kilogramów.

Średnie ceny żywca w hurcie za 1 kg.:

Bydło rogate: pełnomięsiste zł. 1,10; wytuczone 1,00; chude 0,90; jałowizna 0,80; cielęta 1,36; trzoda chlewna: sztuki słoninowe 1,44; mięsne 1,25.

Średnie ceny mięsa w hurcie za 1 kg.:

Zady z uboju warszawskiego: wołowiny I gat. 1.88, II gat. 1.62; cielęcina 1.80. **Zady przywozowe:** wołowina I gat. 1.63, II gat. 1.45; cielęcina 1.46; baranina 2.20. **Przody z uboju warszawskiego:** wołowina I gat. 2.13, II gat. 1.83; cielęcina 2.08. **Przody przywozowe:** wołowina I gat. 1.75, II gat. 1.41; cielęcina 1.55. **Wieprzowina z uboju warsz.:** słoninowe 1.86, mięsne 1.67. **Wieprzowina przywozowa:** słoninowe 1.60.

Sosnowiec, od 23. II. do 28. II. 1931 r.

Spędzono na Targowicę w Sosnowcu 2.559 sztuk trzody chlewnej.

Płacono za 1 kg. żywej wagi zł. 1,20—1,80.

Tendencja dość ożywiona.

Lwów, od 21. — do 28. II.

	Spęd	Ceny	
bydła	484	0,60—1,15	za 1 kg. ż. w.
		0,70—1,45	„ b. w.
cieląt	783	0,60—0,75	„ ż. w.
		1,20—1,45	„ b. w.
świń	—	1,60—1,80	„ „

Mysłowice, od 22. II. do 27. II. 1931.

	Spęd	Ceny	
buhaje	68	1.00—1.18	za 1 kg ż. w.
woły	37	1.00—1.15	„
krowy	476	0.95—1.20	„
jałówki	40	0.95—1.20	„
cielęta	39	— —	„
owce	—	— —	„
barany	—	— —	„
świnie gat. I	2.028	1.51—1.65	
świnie bite „ II		1.41—1.50	
„ III		1.25—1.40	
„ IV		1.10—1.24	
„ V		— —	

Przebieg targu: Targ ożywiony, tendencja zwyżkowa.

Kraków, od 25. II. do 27. II. 1931.

	Spęd	Ceny	
buhaje	211	0,60—1,27	za 1 kg ż. w.
woły	132	0,89—1,36	„
krowy	190	0.55—1,15	„
jałówki	96	0,60—1,25	„
cielęta	952	0,83—1,60	„
owce	—	— —	„
świnie	1632	1,20—1,45	„
świnie bite		1,50—1.90	„

Przebieg targu: spokojny.

Bydło: Poznań, dnia 3 III. 1931 r.

	spęd	ceny
A. Woły	95	
1. Pełnomięsiste, wytuczone		96—100
2. Mięsiste, tuczone młodsze		86— 94
3. miernie odżywione		—
4. mięsiste, tuczone starsze		—
B. Buhaje	260	
1. Wytuczone, pełnomięsiste		90— 96
2. Tuczone, mięsiste		78— 86
3. nietuczone, dobrze odżyw.		—
4. miernie odżywione		—
C. Krowy	450	
1. Wytuczone, pełnomięsiste		94—100
2. Tuczone, mięsiste		80— 92
3. Nietuczone, dobrze odżyw.		60— 70
4. Miernie odżywione		40— 50
D. Jałowice		
1. Wytuczone, pełnomięsiste		90— 94
2. Tuczone, mięsiste		78— 86
3. Nietuczone		68— 76
4. Miernie odżywione		50— 56
E. Młodzież		
1. Dobrze odżywiona		50— 56
2. Miernie odżywiona		40— 50
F. Cielęta	733	
1. Najprzedniejsze cielęta wyt.		102—110
2. Tuczone cielęta		90—100
3. Dobrze odżywione		76— 86
4. Miernie odżywione		56— 66
II. Owce	190	
1. Wytuczone pełnom. jagnięta		130—140
2. Tucz. starsze skopy i maciorki		110—128
3. dobrze odżywione		—
III. Świnie:	2.130	
1. pełnomięsiste od 120—150 kg. ż.w.		132—138
2. pełnomięsiste od 100—120 kg. ż.w.		124—130
3. pełnomięsiste od 80 . 100 kg. ż.w.		108—118
4. mięsiste ponad 80 kg.		96—106
5. maciory i późne kastraty		100—116
6. świnie bekonowe		108—116

Przegląd rynków jajczarskich.

Światowy rynek jajczarski w lutym cechowała tendencja zmienna. Do niestałości tendencji w znacznym stopniu przyczynił się kilkakrotnie i nagle zmieniający się stan pogody. Dowozy były dość duże, gdyż kupcy, znajdując się w obliczu nadchodzącego sezonu, likwidowali zapasy nagromadzone jeszcze w poprzednim okresie.

Ceny w początku okresu sprawozdawczego prawie we wszystkich krajach uległy nieznacznej i krótkotrwałej zwyżce. W połowie miesiąca zaznaczył się ogólny spadek cen, który na rynku angielskim trwał do końca miesiąca. W szeregu innych krajów, jak Niemcy, Austrja, Włochy ceny w ostatnim tygodniu lutego pozostawały na niezmienionym poziomie.

W porównaniu z rokiem ubiegłym ceny towaru normalnego w końcu m-ca lutego kształtowały się na poziomie nieco wyższym. Tegoroczne zaś ceny gatunków droższych są niższe od cen zeszłorocznych.

W styczniu r. b. wywieziono zagranicę 803 t. jaj za sumę 2.416.000 zł., przyczem największym odbiorcą

Ceny w Berlinie w zł. za 24-kopową skrzynię:

Kraj pochodzenia i gatunek	1930		1929
	2/II	16/II	26 II
niem. do picia ponad 65 gr.	412	412	382
„ „ „ 48 gr.	305	305	282
„ wysortowane	275	244	214—244
duńskie 18 lbs.	427	397	—
„ 15½ — 16	343	—	—
holenderskie 68 gr	—	—	389
„ 60 — 62 gr.	374—389	336—343	343
jugosłowiańskie	282—290	252—267	252—259
polskie większe	—	—	—
„ normalne	—	244—252	—
rosyjskie duże	—	—	—
„ normalne	—	—	—
zagraniczne drobne	244	183—229	198—229
jaja z chłodni normalne	229—259	—	—

jaj w styczniu r. b. była Anglja, do której zostało wywiezionych 274 t.

Dr. Eug. T.

Przegląd rynków rybnych.

Obroty w handlu zagranicznym rybami w styczniu wynosiły w przywozie kg. 652.067 o wart. zł. 5.490.923, w wywozie kg. 136.898 o wartości zł. 182.599. W porównaniu do stycznia roku ub. występują w obrotach zagranicznych bardzo znaczne zmiany. Przywóz wykazał zniżkę o 5.326.000 kg. o wart. 2.671.000 zł. Coprawda

wystąpiła jednocześnie bardzo znaczna zniżka o 252.000 kg. o wart. zł. 108.000.

Znacznym zmianom uległ skład gatunkowy przywozu. Przywóz śledzi wykazał bardzo znaczny spadek. W porównaniu do stycznia roku ub., w roku bieżącym przywóz śledzi spadł z 12.413 tonn wart. zł. 6.969.000 na 6.941 tonn o wart. 4.083.000. Przywóz styczniowy nie osiągnął zatem przeciętnej miesięcznej normy z zeszłego roku, wynoszącej 7.393 tonn. Zmiany wykazał również przywóz ryb świeżych, solonych i wędzonych morskich i słodkowodnych. W porównaniu do omawianego miesiąca roku ub. wzrósł on z 475 tonn o wart. zł. 807.000 na 635 tonn o wart. zł. 1.051.000. Przeciętna zatem norma miesięczna roku ub. wynosząca 455 tonn została przekroczona o 180 tonn.

Niezmienioną tendencję dalszego spadku wykazał przywóz ryb marynowanych. W styczniu r. b. przywieziono 67 tonn o wart. 320.000 zł. w tymże miesiącu roku ub. — 73 tonn o wart. zł. 335.000, a w roku 1929 — 90 tonn o wart. zł. 534 tys. Bardzo znaczny spadek wywozu w porównaniu do stycznia z roku ub. tłumaczy się tem, że w roku ub. w styczniu wywieziono z Polski znaczne ilości śledzi mrożonych. Na ogólną sumę wywozu 389 tonn — 359 stanowiły śledzie mrożone. Ze względu na przejściowy charakter tych tranzakcyj, styczeń roku ub. nie daje możności porównania ze styczniem roku bież. W porównaniu ze styczniem r. 1929 wywóz wzrósł z 66 tonn na 136 tonn.

Jeśli chodzi o bardziej interesujący czas przywóz ryb słodkowodnych, to import karpi utrzymał się na tym samym poziomie co i w roku b. (w r. 1930 — 90.293 kg., w r. 1931 — 91.861 kg.).

Na podkreślenie jednak zasługuje zmiana w krajach pochodzenia importowanych karpi. W roku ub. karpie importowane pochodziły prawie wyłącznie z Węgier. W roku bież. na ogólną sumę 91.861 kg. Węgry importowały 38.720 kg., 34.098 kg. przypada na Rosję i 19.000 kg. na Jugosławję.

Przywóz szczupaków w styczniu r. b. spadł do bardzo nieznacznej sumy 318 kg. Natomiast bardzo znacznemu wzrostowi uległ przywóz sandaczy. W roku ub. w omawianym miesiącu przywieziono 210.790 kg. sandaczy, a r. b. 323.377 kg. Cała prawie ilość przywozu (321.960 kg.) była pochodzenia rosyjskiego.

Ceny karpia żywego w drugiej połowie stycznia i początku lutego wykazywały tendencję zniżkową. W samym ruchu cen występuje pewna analogja z rokiem ubiegłym, gdzie stosunkowo wysoka cena w początkach stycznia wykazuje zniżkę, pod koniec tego miesiąca i w początku lutego. (Warszawa rok 1930 — płacono za 1 kg. karpia żywego 14. I. — zł. 4.20, 20. I. — zł. 4.20, 15. II. — zł. 4.00, 22. II. zł. 4 i 4.10. Rok 1931 — 2. I. — zł. 3.40, 16. I. 3. 3.40, 23. I. do 13. II. zł. 3.30).

Jak z powyższych danych wynika poziom cen karpia żywego jest znacznie niższy niż w r. b. Rozpatrując przyczyny tego znacznego spadku cen musimy je podzielić na trzy kategorje.

Po pierwsze nie może zostać bez wpływu na ceny ryb przeżywany przez kraj stałe pogłębiający się kryzys i ogólny spadek cen artykułów spożywczych.

Druga kategorja przyczyn tkwi w przejawach na właściwym rynku zbytu ryb. Dzięki licznym prolongatom udzielonym przez Państwowy Bank Rolny w spłacaniu pożyczek na paszę, szereg gospodarstw wstrzymał sprzedaż ryby w okresie przedświątecznym. Podaż ta wzrosła natomiast wydatnie w okresie styczeń-luty, co musiało wpłynąć deprymująco na poziom cen.

Znaczenie tego momentu znacznie się pogłębia przy uwzględnieniu obecnego stanu organizacji naszego handlu rybami. Supremacja kilku większych rynków zbytu (Warszawa, Łódź, Kraków, Lwów) przy zaniedbaniu mniejszych lokalnych rynków, sprzyja wywoływaniu nastrojów nadprodukcji, przeładowania rynków rybą i t. d. Zaciera to właściwy obraz stosunku podaży do popytu i wpływa często na mylne kształtowanie się cen. Przy obecnych nastrojach szala cen znacznie łatwiej przechyla się w kierunku zniżki.

Poważny wreszcie wpływ na poziom cen na naszym rynku wywiera import ryb, który przy zupełnej bierności ze strony naszej polityki celnej, będzie wywierał coraz większy wpływ na nasz rynek wewnętrzny.

Przywóz karpi żywych wzrósł w roku 1930 w stosunku do roku 1929 o 12%, w stosunku do r. 1928 o 35,2%.

Ilości importowanych sandaczy i szczupaków stale rosną. Na rynku ukazuje się coraz więcej ryby rumuńskiej, a przeciw temu zalewowi występuje zupełna bierność naszych czynników miarodajnych.

Przechodząc do cen detalicznych na karpie żywe, zaznaczyć należy, iż najwyższe ceny były w okręgach „jeziorowych", jak Bydgoszcz i Toruń. Stosunkowo wysoka cena 5 zł. za 1 kg. utrzymała się w okręgu krakowskim. Ceny na rybę jeziorową w ogólnych zarysach wykazały wahania zbliżone do cen na karpia żywego.

E."I.

Ceny drewna.

Jak przewidywaliśmy w porzednim komunikacie, w styczniu nie nastąpiła dalsza zniżka cen drewna: ceny ustabilizowały się na pewnym niskim poziomie, tak, że zerwanie układu polsko-niemieckiego nie podziałało znżkowo w środku kampanj rębnej. Jedynie na Pomorzu obserwowano w styczniu dalszą zniżkę kłód i dłużyc sosnowych, zniżkę o charakterze raczej lokalnym. Na rynku kopalniaków nie zaszły większe zmiany. Lasy państwowe notują następujące ceny osiągnięte hurtowo loco wagon, stacja naładowcza (Min. Roln. 213 L. I):

Drewno użytkowe w stanie okrągłym.

(Ceny w złotych.)

Kłody i dłużyce sosnowe tartaczne za m³:

	grudzień	styczeń
Dyrekcja Warszawa	40,00	40,00
„ Radom	34,00	34,00
„ Siedlce	26,00	28,00
„ Wilno	—	—
„ Białowieża	29,00	27,30
„ Poznań	36,00	36,00
„ Bydgoszcz	39,00	34,00
„ Toruń	38,00	34,00

Kłody świerkowe tartaczne za m³:		
Dyrekcja Siedlce	22,00	22,00
„ Lwów	24,00	23.00
Kłody dębowe stolarskie za m³:		
Dyrekcja Łuck	—	155,00
Kłody dębowe tartaczne za m³:		
Dyrekcja Białowieża	58.00	58,00
Kopalniaki sosnowe za m³:		
Dyrekcja Warszawa	24,00	22,00
„ Radom	22,00	22,00
„ Siedlce	18,00	18.00
Dyrekcja Siedlce	18,00	18,00
„ Wilno	19,70	18,00
„ Białowieża	18,00	18,00

Drewno opałowe.

Szczapy opałowe sosnowe za mp:		
Dyrekcja Warszawa	14.00	14.00
„ Radom	13.00	13 00
„ Siedlce	9.40	9.40
„ Wilno	9.50	—
„ Białowieża	13.00	13.00
„ Poznań	15.75	15,75
„ Bydgoszcz	16.00	16.00
„ Toruń	14.00	14.00
Szczapy opałowe świerkowe za mp:		
Dyrekcja Lwów	6.50	6.00
Szczapy opałowe bukowe za mp:		
Dyrekcja Lwów	9.50	8.00

Przetwory drzewne.

	grudzień 1930	styczeń 1931	
Terpetyna „Medicinale A" za 1 kg.	zł. 1,50	zł. 1,50	f-co stacja Hajnówka lub Białowieża.
„ surowa biała „ „ „	„ 1,18	„ 1,15	
„ „ żółta „ „ „	„ 0,70	„ 0,78	
„ „ czerwona „ „ „	„ 0,54	„ 0,56	
Smar wozowy „ „ „	„ 0,4[illegible]	„ 0,36	
Smoła sosnowa bezwodna „ „ „	„ 0.4[illegible]	„ 0,42	
„ preparowana dach. gęsta za 1 kg.	„ 0.26	„ 0,26	
Dziegieć aptekarski „ „ „	„ 0,48	„ 0,48	
Pak smołowy sosnowy „ „ „	„ 0.22	„ 0,24	
Węgiel sosnowy I. „ „ „	„ 0,09	„ 0,10	
„ „ II. „ „ „	„ 0,06	„ 0,07	
Karbolineum żywicowe „ „ „	„ 0,50	„ 0,55	
Olej żywiczny ciemny „ „ „	„ 0,45	„ 0,45	
„ „ jasny „ „ „	„ 0,60	„ 0,60	
Kalafonja redukowana Nr. 14½ „ „ „	„ 0.43	„ 0,44	
Lep przeciw gąsienicom „ „ „	„ 0.70	„ 0,70	
Siro-karbolineum ogrodn (opak. darmo)	„ 0,80	„ 0,80	

W. B.

Kronika Krajowa

Finanse i kredyt.

Kronika finansowa.

W okresie sprawozdawczym od dn. 20. II. do 8. III. panowała na giełdzie tendencja dla dewiz niejednolita. Zapotrzebowanie niewielkie, pokrywał przeważnie Bank Polski przy niewielkim udziale banków prywatnych.

Notowano: Belgję 124,40—124,46; Bukareszt 5,31; Holandję 358,18—357,90—357,98; Kopenhagę 238,73; Londyn 43,35¾—43,34—43,35¾; N. York czeki 8,213—8,213—8,916; N. York kabel 8,927—8,922—8,926; Oslo 238,80; Paryż 34,99¾—34,96½—34,96; Pragę 26,43½—26,42½—26,43; Sztokholm 238,95; Szwajcarja 172,06—171,87—171,73—171,82; Wiedeń 125,38—125,39 Italję 46,72½—46,73—46,76.

W obrotach międzybankowych notowano: Berlin — 212,10—212,20—212,18; dolar 8,912—8,91; złoto 4,76—4,74—4,77 za rubla, czerwoniec 0,59—0,60—0,57 dol.

Na giełdzie papierów procentowych obroty nieznaczne. Listy zastawne i obligacje banków państwowych notowano bez zmian jak poprzednio, mianowicie: 8% listy zastawne i 8% obligacje Banku Gospodarstwa Krajowego oraz 8% listy zastawne Państwowego Banku Rolnego po 94% ich wartości nominalnej, Banku Gospodarstwa Krajowego oraz 7% listy zastawne Państw. Banku Rolnego po 83.25% wartości nominalnej. Papierów powojennej emisji Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego w Warszawie w ciągu omawianego czasokresu giełda warszawska nie notowała.

Na giełdzie w Poznaniu papiery Poznańskiego Ziemstwa Kredytowego notowano: 8% dol. listy zastawne 87—87.25%, 6½ listy żytnie 14.25—15.00, 4% listy zastawne konwert. 36.75—36.50; 8% dol. listy amortyzacyjne — 85% ich wartości nominalnej.

Angielska pożyczka dla Banku Rolnego.

Państwowy Bank Rolny zawarł umowę z konsorcjum banków zagranicznych, na czele którego stoi angielski Bank „Hambros". Na podstawie tej umowy Bank Rolny otrzymuje pożyczkę w wysości 1.200.000 funtów szterl., co po przeliczeniu na walutę polską wynosi 53 miljony złotych.

Z kredytu tego Bank Rolny udzielać będzie pożyczki na cele obrotowe z terminem 9-cio miesięcznym dla rolnictwa, w szczególności zaś zakup nawozów sztucznych w roku bieżącym. (Iskra).

Stan rachunków Banku Polskiego.

dnia 28 lutego 1931 r.

AKTYWA.

1. Złoto w skarbcu .	zł 485.298·030·16	
„ zagranicą . .	„ 77.395.709·57	
	zł 562,693.739·73	
2. Pieniądze i należności zagraniczne . .	„ 244,348.971·59	
razem . .		zł 807,042.711·32
3. Pieniądze i należności zagraniczne niezliczone do pokrycia		„ 127,144,768·80
4. Polskie monety srebrne i bilon . . .		„ 12,262.925·49
5. Portfel wekslowy .		„ 598,569.803·09
6. Pożyczki zastawowe		„ 85,274.514·65
7. Papiery procentowe własne		„ 11,605.197 11
8. Papiery funduszu zapasowego		„ 90,739.436·31
9. Nieruchomości . .		„ 20,000,000·—
10. Innne aktywa . .		„ 120,158.673·98
		zł 1 872,798,030·75

PASYWA

1. Kapitał zakładowy		zł 150,000.000·—
2. Fundusz zapasowy		„ 114,000.000·—
3. Natychmiast płatne zobowiązania		
a) rachunki żyrowe kas państwowych	zł 23,415.034·03	
b) pozostałe rachunki żyrowe . . .	„ 118,186.962·14	
c) rachunek Skarbu na zakup srebra	„ 13,000.000·—	
d) rachunek państw. funduszu kredytowego	„ 1,009.910·99	
e) różne rachunki .	„ 13,512.368·18	
	zł 169,124.275·34	
4. Obieg biletów bankowych	„ 1.284.160.500·—	
razem . .		„ 1.453.284.775·34
5. Inne pasywa . . .		„ 155,513.255·41
		zł 1.872,798,030·75

Stopa dyskontowa . . . $7\frac{1}{2}$%
„ zastawowa . . . . $8\frac{1}{2}$%

KREDYT KRÓTKOTERMINOWY.

Bank Polski.

Stan kredytu krótkoterminowego w Banku Polskim na dz. 31. I. 1931 r. wyraża się liczbą 711.059 tys. zł., w tem dyskonto weksli obejmuje sumę 622.881 tys. zł., pożyczki zabezpieczone papierami wartościowemi — 88.178 tys. zł.

W stosunku do miesiąca poprzedniego kredyt zmalał, co zresztą idzie po linji polityki Banku. Stan kredytu na dz. 31 grudnia 1930 r. ogółem stanowi 758.391 tys. zł., w tem dyskonto weksli — 672.047 tys. złotych, pożyczki zabezpieczone papierami wartościowemi — 86.344 tys. zł. Widzimy skurczenie się portfelu wekslowego o prawie 50 miljonów złotych.

Portfel weksli rolniczych na dz. 31 stycznia mieścił w sobie weksli na 38 miljonów złotych, a na 31 grudnia — 46 miljonów złotych. Zmniejszenie nastąpiło wskutek zaliczenia części weksli rolniczych do portfelu weksli zwykłych.

Stan kredytu pod zasiew zboża stanowił na 31 stycznia — 46 miljonów złotych, gdy na 31 grudnia wynosił 55 miljonów złotych.

Stan kredytów siewnych na 31 grudnia wynosił 17 miljonów złotych, gdy w grudniu — 19 miljonów złotych.

Stopa dyskontowa Banku Polskiego od października 1930 r. równa się 7½%.

Pocztowa Kasa Oszczędności.

Działalność kredytowa P. K. O. należy do czynności podrzędnych tej instytucji. Stan kredytu na 31 stycznia sięga sumy 20.888 tys. zł., gdy na 31 grudnia stan ten wynosił 15.823 tys. zł. Ogólna suma kredytu dzieli się na : dyskonto weksli (przeważnie redyskontowanych przez banki prywatne) — 4.915 tys. zł. w miesiącu poprzednim — 1.546 tys. zł.; pożyczki wekslowe (likwidacja zaległych pożyczek pod weksle gwarancyjne) — 6.706 tys. zł., w miesiącu poprzednim — 5.620 tys. zł.; pożyczki na zastaw papierów wartościowych — 9.267 tys. zł., w miesiącu poprzednim — 8.657 tys. zł.

Widoczne jest pewne ożywienie działalności kredytowej w P. K. O., jednakowoż udzielone przez nią kredyty stanowią znikomą część udzielonych kredytów przez inne instytucje kredytowe.

Pamiętajcie o zaprawianiu nasion.

Dawniej gospodarz rolny zaniedbując zaprawianie swego materjału siewnego, usprawiedliwiał się najczęściej trudnościami związanemi z zaprawianiem metodą mokrą, które zmusiły go do zaprzestania stosowania tego zabiegu. Dzięki wprowadzeniu metody suchego zaprawiania — usprawiedliwienia te nie mają już obecnie podstaw. Zaprawianie na sucho może być wykonane nawet na parę minut przed wysiewem. Zarówno dobrze można jednak zaprawić ziarno w spokojnym czasie przed żniwami, przechowując je następnie w worku w suchem miejscu aż do zasiewów. Używając do zaprawiania „USPULUN", który został wypróbowany i uznany przez Niemiecką Służbę Ochrony Roślin, jako środek do zaprawiania zbóż ozimych bierzemy na 1 cntn. żyta lub pszenicy — 100 gr., na 1 cntn. jęczmienia 150 gr. tej zaprawy. Aby zapewnić poprawne opylenie materjału siewnego, należy uskutecznić zaprawianie jednym z aparatów uznanych za dobrze funkcjonujące przez Niemiecką Służbę Ochrony Roślin.

Sucha zaprawa Uspulun nadaje się doskonale do zaprawiania spółdzielczego, gdyż nie pyli, a więc nie utrudnia pracy ludziom zatrudnionym przy zaprawianiu, nie niszczy również żelaznych części maszyn. Wspólne zaprawianie nasion może być przeprowadzone w połączeniu z czyszczeniem materjału siewnego w aparacie do zaprawiania.

Gospodarz, który pragnie własnoręcznie zaprawiać swe nasiona, posługuje się — o ile chodzi o niewielkie porcje zaprawy — tanim i sprawnie funkcjonującym aparatem „USPULATOR", zalecanym przez Niemiecką Służbę Ochrony Roślin.

Bank Gospodarstwa Krajowego.

Działalność kredytowa B. G. K. w stosunku do miesiąca poprzedniego zmogła się w bardzo nieznacznym stopniu. Stan kredytu krótkoterminowego na dz. 31-go stycznia wyraża się liczbą 317.120 tys. zł., gdy na ostatni dzień grudnia wynosił 313.483 tys. zł. Nastąpiło więc powiększenie stanu kredytów o prawie 3 miljony złotych. Kredyt omawiany obejmuje pozycje: dyskonto weksli — 165.155 tys. zł. i weksle protestowane 3.124 tys. zł., w miesiącu poprzednim — 164.937 tys. zł. i weksle protestowane 3.124 tys. zł.; rachunek otwartego kredytu — 113.760 tys. zł., w miesiącu poprzednim 110.333 tys. zł.; pożyczki terminowe 35.082 tys. zł., w miesiącu poprzednim 36.089 tys. zł. Sumę kredytów udzielonych w formie dyskonta weksli należy rozpatrywać łącznie z redyskontem, pomniejszając stan portfelu o tę właśnie sumę. Redyskonto na 31 stycznia wynosi 77.710 tys. zł., w miesiącu poprzednim 77.604 tys. zł.

Państwowy Bank Rolny.

Suma kredytu krótkoterminowego P. B. R. w miesiącu styczniu zmniejszyła się w stosunku do grudnia. Stan kredytu wyraża się liczbą 264.912 tys. zł., gdy na 31 grudnia stanowił 283.216 tys. zł. Nastąpiło więc pomniejszenie o blisko 20 miljonów złotych.

W tej liczbie dyskonto weksli w styczniu stanowi 102.821 tys. zł., w miesiącu poprzednim 112.486 tys. zł. Rachunek otwartego kredytu — 29.849 tys. zł., w miesiącu poprzednim 31.279 tys. zł. Pożyczki terminowe — 107.099 tys. zł., w miesiącu poprzednim — 113.329 tys. złotych. Pożyczki towarowe — 25.143 tys. zł., w miesiącu poprzednim — 26.122 tys. zł. Sumę dyskonta zmniejszyć należy o stan redyskonta, które w dn. 25 stycznia stanowi 70.349 tys. zł., w dn. 31 grudnia stanowiło 68.663 tys. zł.

Banki Akcyjne.

Stan kredytu w 16 największych banków akcyjnych, reprezentujących 80% ogólnego kapitału banków akcyjnych, według obliczeń tymczasowych Głównego Urzędu Statystycznego w miesiącu styczniu zmniejszył się o 23 miljony złotych. Ogólna suma kredytu w dniu 31 stycznia wynosi 971.709 tys. zł., w miesiącu poprzednim 994.838 tys. zł.

Suma kredytu rozpada się na poszczególne pozycje. Dyskonto wynosi 495.506 tys. zł., w miesiącu poprzednim — 514.442 tys. zł. Pożyczki terminowe — 8.539 tys. zł., w miesiącu poprzednim 8.524 tys. zł. Rachunek otwartego kredytu — 467.664 tys. zł., w miesiącu poprzednim — 471.872 tys. zł.

Stan dyskonta rozpatrywać należy łącznie z redyskontem, którego stan na 31 stycznia stanowi 143.665 tys. złotych, a na 31 grudnia 148.016 tys. zł.

Uogólniając kwestję dyskonta weksli po dodaniu stanu dyskonta w bankach państwowych i bankach akcyjnych wychodzimy na sumę 764 miljony złotych na dz. 31 stycznia 1931 r. i 791 miljony złotych na dzień 31 grudnia 1930 r. Z tych sum redyskonto stanowi 292 miljony złotych na dz. 31 stycznia i 295 milnów złotych na dz. 31 grudnia. Dyskonto w Banku Polskim i P. K. O. stanowi łącznie w dniu 31 stycznia 628 miljonów złotych i w dniu 31 grudnia — 674 miljony zł.

KREDYT DŁUGOTERMINOWY.

Bank Gospodarstwa Krajowego.

Stan kredytu długoterminowego w B. G. K. wzrósł w stosunku do stanu z dn. 31 grudnia o 11 miljonów złotych.

Stan kredytu na 31 stycznia wynosi — 1.998481 tys. złotych, na dz. 31 grudnia wynosił — 1.987.123 tys. zł. W sumie powyższej pożyczki gotówkowe długoterminowe wyrażają się liczbą 685.954 tys. zł., w miesiącu poprzednim — 680.290 tys. zł. W tej liczbie pożyczki z lokat Skarbu Państwa stanowią 577.147 tys. zł. na dz. 31 stycznia i 571.453 tys. zł. na dz. 31 grudnia.

Pożyczki emisyjne pozostają bez zmian w stosunku do miesiąca poprzedniego i wynoszą 735.380 tys. zł., w tem pożyczki w listach zastawnych — 198.108 tys. złotych, w obligacjach — 539.272 tys. zł.

Państwowy Bank Rolny.

Według danych z Wiadomości Statystycznych stan kredytu długoterminowego w P. B. R. wzrósł w stosunku do stanu na 31 grudnia o prawie 3 miljony złotych. Stan kredytu wyraża się liczbą 324.276 tys. zł. na dz. 31 stycznia i 321.501 tys. zł. na dz. 31 grudnia. Są to pożyczki emisyjne, w tem w listach zastawnych — 220.478 tys. zł. na dz. 31 stycznia i 218.636 tys. zł. na dz. 31 grudnia, w obligacjach meljoracyjnych — 103.798 tys. w dn. 31 stycznia i 102.895 tys. zł. w dn. 31 grudnia.

Weksle protestowane.

Według obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego wartość weksli zaprotestowanych w styczniu jest większa niżli w miesiącu poprzednim, — ilość natomiast weksli jest mniejsza.

Ogółem na terenie Rzeczypospolitej Polskiej w styczniu zaprotestowano 444 tys. sztuk weksli na sumę 125.528 tys. zł., gdy w grudniu ilość weksli wynosiła 453 tys. sztuk na sumę 118.257 tys. zł.

Wartość przeciętna jednego weksla zaprotestowanego w styczniu wynosiła 283 złote, a w grudniu 261 zł.

Według obliczeń szacunkowych wartość weksli płatnych w styczniu wynosiła 1 miljard złotych, wobec czego wartość weksli zaprotestowanych, t. j. 126 miljonów złotych stanowi około 13% ogólnej sumy weksli płatnych w styczniu.

Polityka handlowa.

Obniżene premij wywozowych.

W Dzienniku Ustaw Nr. 18 z dn. 6 marca rb. ukazało się rozporządzenie ministrów: Skarbu, Przemysłu i Handlu oraz Rolnictwa wprowadzające nowe normy zwrotu ceł uiszczonych przy wywozie produktów przemiału (w nawiasach normy dotychczasowe):

1) za 100 kg. mąki pełnej (bez zawartości otrąb 10 zł. (12), 2) za 100 kg. mąki innej (śrutowanej, pośledniej i t. p.) 8 zł. (9).

Rozporządzenie powyższe wchodzi w życie dn. 6-go maja r. b.

Zmiana stawek celnych na zboża.

W Dzienniku Ustaw Nr. 18 z dn. 6 marca rb. ukazało się rozporządzenie ministrów: Skarbu, Przemysłu i Handlu oraz Rolnictwa wprowadzające następujące stawki celne (w nawiasach stawki dotychczasowe):

poz. 1 p. 1. Zboża w ziarn e:
a) Żyto, jęczmień, owies . . 17 zł (11.— zł)
b) pszenica . . . . 25 zł (17,50 zł)

poz. 3 p. 1. Mąka:
a) żytnia . . . . 25 zł (16,50 zł)
b) pszenna . . . . 37 zł (25,50 zł)
c) inne mąki osobno niewym. 25 zł (16,50 zł)

poz. 3 p. 2. Kasze:
a) I, jęczmienna . . . . . . 32 zł (17,— zł
b) inne kasze osobne niewym. 36 zł (24,— zł
c) herkolo, ryż dęty i t. p. w opakowaniu:
I. powyżej 2 kg. . . 36 zł (26,— zł)
II. 2 kg. i niżej . . . 70 zł (58,50 zł)

poz. 3 p. 3. Słód: . . . . 36 zł (30,— zł)

Rozporządzenie powyższe weszło w życie dn. 6 marca rb., zaś przesyłki towarów powyższych nadane najpóźniej w przeddzień 6 marca będą w ciągu 30 dni korzystały z dotychczasowych ceł.

Ocena masła i serów.

W Monitorze Polskim Nr. 49 z dn. 2 marca rb. ukazało się rozporządzenie i instrukcja Ministra Rolnictwa o ocenach masła i serów. Na podstawie powyższego rozporządzenia w skład komitetu ocen masła i serów wchodzi przewodniczący, zastępca i 4 członków powołanych przez Ministra Rolnictwa. Podobnie i zastępców członków wyznacza Min. Rolnictwa. Koszty związane z przeprowadzaniem oceny pokrywane są z sum uzyskanych ze sprzedaży próbek masła i serów.

Rozporządzenie weszło w życie dn. 2 marca r. b.

Ratyfikacja umów handlowych.

W Dzienniku Ustaw Nr. 16 z dn. 28 lutego r. b. ukazały się następujące ustawy w sprawie ratyfikacji:

1) konwencji handlowej z Hiszpanją;

2) umowy handlowej i nawigacyjnej z Portugalją;

3) traktatu handlowego i nawigacyjnego z Łotwą;

4) protokółu dodatkowego do traktatu handlowego i nawigacyjnego z Estonją;

5) konwencji o małym ruchu granicznym oraz protokółu dodatkowego z Rumunją.

Ratyfikacja konwencyj pomiędzy Polską a Francją.

W Dzienniku Ustaw Nr. 17 z dn. 4 marca r. b. ukazały się następujące ustawy w sprawie ratyfikacji następujących konwencyj z Francją:

1) konwencji handlowej podpisanej w Paryżu dnia 24 kwietnia 1929 r. oraz not wymienionych 6 i 16 stycznia 1930 r. w sprawie odroczenia postanowień art. 22 powyższej konwencji,

oraz 2) konwencji weterynaryjnej wraz z aneksami oraz noty rządu francuskiego z dn. 16. I. 1930 r. i noty rządu polskiego z dn. 28. I. 1930 r.

Ograniczenie wywozu zwierząt zagranicę.

Na podstawie zarządzenia Ministerstwa Rolnictwa z dnia 7 lutego b. r. Nr. 639 W. I./31 wzbroniony jest z dniem 8 lutego b. r. aż do odwołania wywóz zwierząt zagranicę z miejscowości następujących:

I. Z powodu pomoru i zarazy świń zamknięte są dla wywozu świń powiaty: do Austrji — Opatów, Sandomierz i Stopnica — woj. kieleckiego, Biała, Chełm, Łuków, Włodawa i Zamość — woj. lubelskiego, Bóbrka, Lubaczów. Lwów, Rawa Ruska i Sokal — woj. lwowskiego, Szczuczyn — woj. nowogródzkiego, Działdowo — woj. pomorskiego, Oborniki — woj. poznańskiego oraz Buczacz, Przemyślany, Skałat i Zborów — woj. tarnopolskiego.

II. Z powodu pryszczycy zamknięte są dla wywozu zwierząt racicowych do Czechosłowacji (dla przywozu do Czechosłowacji i przewozu przez Czechosłowację powiaty: Szczuczyn — woj. białostockiego, Jędrzejów, Kozienice i Pińczów — woj. kieleckiego, Brzeska — woj. krakowskiego, Radzyń i Węgrów — woj. lubelskiego, Brzozów, Dobronil, Jarosław, Mościska, Przemyśl, Rudki i Sambor — woj. lwowskiego, Łask, Koło, Łódź i Radomsko woj. łódzkiego, Grójec, Lipno, Maków Mazowiecki, Mińsk Mazowiecki, Mława, Nieszawa, Płock, Pułtusk, Rypin, Sierpc i Warszawa — woj. warszawskiego, miasto st. Warszawa i wszystkie powiaty województw: pomorskiego, poznańskiego i śląskiego.

Poza tem na podstawie zarządzenia Ministerstwa Rolnictwa z dnia 18 lutego b. r. Nr. 925 — W. I/31 wzbroniony został z dniem 18 lutego b. r. aż do odwołania wywóz zwierząt zagranicę z powiatów następujących:

I. Z powodu pomoru i zarazy świń zamknięte są dla wywozu świń powiaty do Austrji: Opatów, Sandomierz i Stopnica — woj. kieleckiego, Biała, Chełm, Łuków, Włodawa i Zamość — woj. lubelskiego, Bóbrka, Lubaczów, Lwów, Rawa Ruska i Sokal — woj. lwowskiego, Działdowo — woj. pomorskiego, Oborniki — woj. poznańskiego, oraz Buczacz, Przemyślany, Skałat i Zborów — woj. tarnopolskiego.

II. Z powodu pryszczycy zamknięte są dla wywozu zwierząt racicowych do Czechosłowacji (dla przywozu do Czechosłowacji i przewozu przez Czechosłowację) powiaty: Ostrołęka, Szczuczyn i Wysokie Mazowieckie — woj. białostockiego, Jędrzejów, Kozienice i Pińczów — woj. kieleckiego, Chrzanów — woj. krakowskiego, Radzyń i Węgrów — woj. lubelskiego, Brzozów, Dobromil, Jarosław, Mościska, Przemyśl, Rudki i Sambor — woj. lwowskiego, Łask, Koło, Łódź i Słupca — woj. łódzkiego, Ciechanów, Grójec, Lipno, Maków Mazowiecki, Mińsk Mazowiecki, Mława, Nieszawa, Pułtusk, Rypin, Sierpc i Warszawa — woj. warszawskiego, m. st. Warszawa i wszystkie powiaty województw: pomorskiego, poznańskiego i śląskiego.

Zagadnienia agrarne.

Kwestja przedawnienia praw do własności.

Właściciel majątku sprzedał swoją posiadłość, z wyłączeniem prawa do wspólnego z gromadą wsi pastwiska. Po upływie lat wystąpił z wnioskiem do Pow. Komisji Ziemskiej o przymusowy podział pastwiska. Komisarz ziemski, po przeprowadzeniu urzędowych stwierdzeń na miejscu, sporządził projekt podziału, który też został zatwierdzony przez Okręgową Komisję Ziemską. Ale znalazło się kilku mieszkańców sąsiedniej wsi, którzy też rościli sobie pretensje do wspólnoty pastwiskowej, i ci czując się pokrzywdzeni przez podział, wnieśli odwołanie do Głównej Komisji Ziemskiej, do którego przyłączyła się też gromadka rzeczywistych wspólników uprawnienia pastwiskowego. W odwołaniu tem postawiono zarzut, że projekt podziału jest nieprawny, bo były właściciel majątku, który wniosek o podział postawił, nie był do tego uprawniony, jako że nie miał wcale prawa do pastwiska. Roszczenie jego do pastwiska opiera się na przedawnionym wyroku sądowym, który mu prawo pastwiskowe wprawdzie przyznał, którego jednak nigdy nie wykonał i który z tego powodu uważany być musi za niebywały.

Główna Komisja Ziemska odwołanie uwzględniła, wychodząc z postanowienia rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z 1 lutego 1917 r. mocą którego uprawnionym do występowania w charakterze strony o podział wspólnie użytkowanych gruntów jest albo właściciel majątku, w skład którego przedmiotowa wspólnota wchodzi, albo posiadacz w rozumieniu art. 560 t. X. cz. I. Zb. Pr. Ponieważ zaś stawiający wniosek o podział pastwiska dawno już właścicielem majątku, który sprzedał, nie był, ani też posiadaczem w powyższem rozumieniu, nie miał prawa do wniosku o podział. Nie miał go też z tego powodu, bo, jak wynka z odpisów wyroków Wileńskiej Izby Sądowej z r. 1910 i decyzji Sądu Okręg. w Grodnie z r. 1928, nie był faktycznym, aczkolwiek prawnym, posiadaczem spornego pastwiska.

Na to orzeczenie Głównej Komisji Ziemskiej wniósł dotyczący skargę do N. T. A., w której zarzucał, że stanowisko władzy pozwanej, jakoby wyroki sądowe stwierdzające jego prawo do pastwiska, nie mogły służyć za dowód, bo jako nigdy nie wykonywane stały się przedawnionemi i niebyłemi, — jest niesłuszne. N. T. A. uznał zarzut skargi za uzasadniony. Pomijając — powiada N. T. A. — że prawa z tytułu przedawnienia mogłyby urnosnąć tylko w stosunku do tych, którzy byli pozwanymi w ówczesnej sprawie, a nie w stosunku do obecnych odwoławców, którzy udziału w ówczesnej sprawie nie brali, to zaznaczyć należy, że ci, którzy na tem przedawnieniu opierają swoje prawa do pastwiska, są w błędzie, bo korzystanie nawet w przeciągu kilku okresów ze spornego pastwiska na prawie użytkowania nie mogłoby przekształcić się w prawo własności.

(Orzecz. N. T. A. z 2 marca 1931 L. rej. 1639/29).

O cenę sprzedażną działki parcelacyjnej.

N. T. A. wydał orzeczenie w kwestji ustalenia ceny sprzedażnej działki parcelacyjnej z majątku państwowego lub Państwowego Banku Rolnego, która oddana została w posiadanie przyszłemu nabywcy przed wejściem w życie ustawy o wykonaniu reformy rolnej z 28 grudnia 1925, to jest przed 9 stycznia 1926 r., a cena sprzedażna aczkolwiek ustalona, na podstawie jeszcze dawniejszych przepisów, jednak nabywcy nie została zakomunikowana przed wspomnianym dniem.

Nabywca osady takiego majątku żądał oszacowania osady na korzystniejszych warunkach przepisów ustawy o reformie rolnej z r. 1925, miast szacunku na zasadzie norm dawniejszych, z tego jedynie powodu, że aczkolwiek osada była mu oddana w posiadanie jeszcze w 1922 roku, to jednak do czasu wejścia w życie wspomnianej ustawy o reformie rolnej cena sprzedażna osady nie została ustalona, a przynajmniej zawiadomienie o niej nie zostało mu doręczone. Z tego powodu, jak twierdził, należy mu się w myśl przepisu art. 70 ustawy o reformie rolnej z 1925 r. zastosowanie norm szacunku na zasadzie art. 68 tejże ustawy.

N. T. A., rozstrzygając skargę w tej sprawie i ustaliwszy na podstawie akt, że cena sprzedażna została już ustalona przed 9 stycznia 1926 r., a zawiadomienie o tej cenie zostało skarżącemu udzielone, jakkolwiek w terminie, nie dającym się z akt bliżej określić, — uznał, że powołanie się na art. 70 ustawy jest nieuzasadnione, bo artykuł ten odnosi się tylko do działek, których cena sprzedażna nie została jeszcze ustalona przed wspomnianym wyżej terminem. O ile zaś uznać, że zawiadomienie o ustaleniu ceny nie zostało skarżącemu doręczone przed tym terminem, to wchodzi w rachubę conajwyżej możliwość wyjątkowego nowego ustalenia na podstawie nowych przepisów, według uznania Preesza O. U. Z. Niekorzystanie zaś przez Prezesa O. U. Z. z tego prawa swobodnego uznania, nie może stanowić pogwałcenia przepisów ustawy o ref. rolnej z r. 1925, a w szczególności jej art. 70. (Orzecz. N. T. A. z 16 lutego 1931 L. rej. 2145/29).

Przegląd ustaw i rozporządzeń.

Częściową zmianę taryfy celnej wprowadza rozporządzenie Ministrów: Skarbu, Przemysłu i Handlu oraz Rolnictwa z dn. 31. I. 1931 r. ,D. U. R. P. Nr. 15, poz. 74).

Konwencję handlową i nawigacyjną między Polską a Hiszpanją, podpisaną w Madrycie 7 maja 1930 r. ratyfikuje ustawa z dn. 3. II. 1931 (D. U. R. P. Nr. 16, poz. 76).

Umowę handlową i nawigacyjną między Polską i Portugalją, zawartą w Lizbonie dn. 28 grudnia 1929 r. ratyfikuje ustawa z dn. 3. II. 1931 r. (D. U. R. P. Nr. 16, poz. 77).

Traktat handlowy i nawigacyjny między Polską i Łotwą, podpisany w Rydze dn. 12. II. 1929 r. ratyfikuje ustawa z dn. 3. II. 1931 r. (D. U. R. P. Nr. 16, poz. 78).

Protokół dodatkowy do traktatu handlowego i nawigacyjnego między Polską i Estonją, podpisany w Tallinie dn. 19. II. 1927 r. ratyfikuje ustawa z dn. 3. II. 1931 r. (D. U. R. P. Nr. 16, poz. 79).

Konwencję między Rzplitą Polską a Królestwem Rumunji o ułatwieniach w małym ruchu granicznym ratyfikuje ustawa z dn. 3. II. 1931 r. (D. U. R. P. Nr. 16, poz. 80).

Państwowy fundusz drogowy tworzy ustawa z dn. 3. II. 1931 r. (D. U. R. P. Nr. 16, poz. 81).

Pobór 10% dodatku do niektórych podatków i opłat stemplowych reguluje ustawa z dn. 12. II. 1931 r. (D. U. R. P. Nr. 16, poz. 82).

Błąd w rozporządzeniu ministrów: Skarbu, Przemysłu i Handlu oraz Rolnictwa z dn. 30. XII. 1930 r. o ulgach celnych prostuje rozporządzenie tych ministrów z dn. 29. I. 1931 r. (D. U. R. P. Nr. 16, poz. 85).

Konwencję handlową między Polską i Francją, podpisaną w Paryżu dn. 24. IV. 1929 r. oraz not, wymienionych 6 i 16 stycznia 1930 r. pomiędzy rządami Polski i Francji w sprawie odroczenia stosowania postanowienia art. 22 powyższej konwencji ratyfikuje ustawa z dn. 3. II. 1931 r. (D. U. R. P. Nr. 17, poz. 86).

Konwencję weterynaryjną między Polską i Francją, podpisaną w Paryżu dn. 29. IV. 1929 r. ratyfikuje ustawa z dn. 3. II. 1931 r. (D. U. R. P. Nr. 17, poz. 87).

Kronika zagraniczna

Hiszpanja.

Import sadzeniaków.

Rozporządzeniem z dn. 28 stycznia 1931 r. został przedłużony termin bezcłowego przywozu kartofli sadzeniaków „Royal Kidney", „Majestic" i „Paulsen Juli" dla prowincyj baskijskich — do 15 kwietnia 1931 r. Przy imporcie wymagane jest świadectwo zdrowotności i złożenie dowodu, że są to kartofle przeznaczone do sadzenia.

Walka z sowieckim dumpingiem drzewnym.

Sowiecki przedstawiciel handlowy w Barcelonie zaproponował kupcom drzewnym kontrakty na okrąglaki po cenach, które z doliczeniem stawki 1 kolumny hiszpańskiej taryfy celnej stanowiły 2/7 cen okrąglaków na rynku barcelońskim. Wywołało to dużą panikę na rynkach drzewnych w Barcelonie i Walencji i spadek cen o 25 Pts na tonie okrąglaków.

Jako środek zaradczy przeciwko temu dumpingowi podniósł rząd cła o 300%, wprowadzając obowiązek załączania świadectw pochodzenia. Stawki te nie dotyczą Polski.

Łotwa.

Przymus znakowania jaj.

Rozporządzeniem z dn. 8 stycznia 1931 r. wprowadzony został przymus znakowania jaj przy imporcie. Na skorupce każdego jajka uwidoczniony ma być w sposób wyraźny i nieścierający się atramentem lub farbą stemplową kraj pochodzenia. Litery winny być conajmniej dwumilimetrowe. Podczas odprawy celnej urzędy celne mają obowiązek sprawdzania tych znaków.

Projekt podwyżek celnych.

Rada Ministrów złożyła do parlamentu projekt podwyżek celnych. Lista podwyżek obejmuje następujące pozycje: pszenica 22 (tar. ogólna) i 15 (tar. minim.) santimów, żyto 18 i 12, jęczmień i owies 12 i 8, groch i fasola 22 i 15, katrofle 5 i 3 (minister finansów ma prawo zezwolić na wniosek ministerstwa rolnictwa na bezcłowy przywóz zboża siewnego i kartofli), ryż w łupinkach 15 i 10, ryż polerowany 18 i 12, niepolerowany 30 i 12, mąka ryżowa 42 i 28, mąka pszenna pytlowana 50 i 33, niepytlowana 27 i 18, grubo mielona mąka 25 i 17, napół pytlowana 36 i 24, słód 45 i 30, krupy 32 i 21, grysik 60 i 40, groch oczyszczony 37 i 25, jagody 15 i 10, cukier surowy 60 i 40, rafinowany 60 i 40, mięso i tłuszcz, świeży, solony, wędzony 60 i 40 santimów, jaja konserwowane 7½ i 5 łatów, kaczki i indyki 1½ i 1 łat, tłuszcz do celów technicznych 18 i 12 santimów, tłuszcz jadalny 60 i 40 sant., nasiona jarzyn 60 i 40 sant., nasiona koniczyny 90 i 60 sant., jajka sproszkowane 2,25 i 1,50 łata.

Niemcy.

Sprawa zwrotu cła przy wywozie zwierząt.

Niemiecka rada rolnicza zaapelowała w obszernym memorjale do rządu niemieckiego, aby mimo wyczerpania funduszów, przeznaczonych na premjowanie eksportu hodowlanego, utrzymał w mocy rozporządzenie o zwrocie cła przy wywozie świń żywych, mięsa wieprzowego i szynek tak długo, dopóki nie nastąpi poprawa cen trzody na rynku krajowym.

Południowo - niemieckie izby rolnicze żądają natomiast ponownego wprowadzenia premji wywozowej przy eksporcie bydła rogatego żywego, mięsa wołowego i jego przetworów, motywując to żądanie gwałtownym spadkiem cen materjału rzeźnego. Jak informuje prasa rzeźnicka niemiecka, istnieje możliwość dalszego utrzymania zwrotu cła przy wywozie świń i wieprzowiny, gdyż — mimo wyczerpania funduszów na ten cel przeznaczonych — podobno projektuje się wydawanie zainteresowanym zaświadczeń, które nie byłyby realizowane z obecnego budżetu, lecz z kwot specjalnych budżetu przyszłorocznego. Wedle autorytatywnych wiadomości w najbliższym czasie ma być powyższa sprawa przedmiotem obrad Rady ministrów tem więcej, że w nowym budżecie, który będzie obowiązywał od dnia 1 kwiatnia b. r., przewidziane są ponownie sumy na premjowanie eksportu bydła rogatego, owiec i świń, względnie mięsa z tych zwierząt wedle zasad stosowanych w obecnym okresie budżetowym.

Zniżka taryf kolejowych.

Na posiedzeniu Rady Zawiadowczej Towarzystwa Kolei Rzeszy, które odbyło się 26 i 27 stycznia 1931 r. zatwierdzono zniżki przewoźnego, przeprowadzone począwszy od końca listopada 1930 r. przez Zarząd Główny w interesie rządowej akcji zniżki cen.

Zatwierdzone zniżki przewoźnego dotyczą m. in. przewozu m. in. następujących towarów: kartofli w ładunkach całowagonowych o 10% z ważnością od dnia

4 grudnia 1930 r., podczas gdy stawki przewoźnego drobnych ilości zniżone zostały już dnia 15 listopada 1930; środków żywności do wysokości 20%, zależnie od klasy ładunkowej przy przewozie w ładunkach wagonowych według taryfy wyjątkowej. Do tej drugiej należą zboże, mąka, jarzyny strączkowe, ser, owoce, oliwa, nasiona oleiste, jarzyny, kalarepa i marchew: nawozów o 5—8% od 1 lutego 1931 r. począwszy; zwierząt — w związku ze zmianą taryfy przewozowej od 1 lutego 1931 r.

Zatwierdzone i nowouchwalone zniżki przewoźnego obniżą dochód z przewoźnego o okrągło 43 milj. RM. rocznie, przyczem niema dużych widoków na obniżenie straty przez zwiększenie się obrotów wywołanych zniżką przewoźnego.

Równocześnie uchwaliła Rada Nadzorcza reformę taryfy przewozowej zwierząt oraz reformę ogólnych przepisów taryfowych. Drogą reformy taryfy przewozowej zwierząt przez zaszeregowanie poszczególnych gatunków zwierząt do wyższych klas taryfowych obniżono stawki przewozowe, przez co dochód kolei zmniejszy się o 4 milj. RM. rocznie.

Rumunja.

Eksport bydła do Austrji.

W drugiej połowie grudnia ub. r. toczyły się w Wiedniu rokowania przedstawicieli rumuńskiego syndykatu eksporterów bydła przy udziale starszego inspektora weterynaryjnego rumuńskiego ministerstwa rolnictwa z przedstawicielami wiedeńskiego gremjum handlarzy bydłem na temat uchylenia, wprowadzonego przez austrjackie ministerstwo rolnictwa na żądanie wyżej wymienionego gremjum importerów wiedeńskich, systemu rozdziału kontyngentu przywozowego bydła rumuńskiego w wysokości 840 sztuk tygodniowo na poszczególne firmy komisjonerskie. Kontyngent ten ustanowiono z początkiem ub. r. z powodu wybuchu zaraz bydlęcych w Rumunji, przyczem transporty mogły być kierowane tylko na targowisko konkurencyjne. Na mocy obopólnej zgody kontyngent ten miał być utrzymany także na wypadek dopuszczenia bydła na targ wolny, co istotnie ma już od pewnego czasu miejsce w stosunku do transportów bydła, nadchodzących z powiatów rumuńskich wolnych od zarazy. Certyfikaty przywozowe bywają przez austrjackie ministerstwo rolnictwa wydawane kierownictwu gremjum austrjackich importerów, które rozdziela je między poszczególne firmy komisjonerskie w Wiedniu.

Syndykat rumuńskich eksporterów pragnął uzyskać wolną rękę w dostawach i uniezależnić się od organizacyj austrjackich importerów; w tym celu rozpoczął wyżej wspomniane rokowania, które nie odniosły pożądanego skutku, gdyż delegacja rumuńska opuściła Wiedeń nie uzyskawszy zgody rządu austrjackiego na zmianę dotychczasowego systemu.

Ponieważ z końcem lutego b. r. wygasa prowizorjum handlowo-polityczne między Rumunją a Austrją należy przypuszczać, że w ciągu przyszłych rokowań rząd rumuński wystąpi ponownie z podobnem żądaniem, włączając je do programu ogólnych rokowań handlowych z Austrją.

Szwecja.

Projekt podwyżek celnych.

Prawica parlamentu domaga się podwyższenia stawek celnych na szereg produktów rolnych do następującej wysokości (stawki obowiązujące w nawiasie): owies 4 kor. za 100 kg. (bez cła), żyto, pszenica, jęczmień, groch i fasola — do użytku jadalnego — 8 kor. (3,70), mąka z żyta, pszenicy, jęczmienia, owsa, grochu i fasoli — 12,30 (6,50), kasza owsiana 10,80 (3,50), ryż inny (prócz polerowanego) — 12,30 (6,50), słód — 12,20 (6,50). Ponadto partja ta domaga się przedłużenia obowiązującego systemu świadectw przywozowych i wywozowych na żyto i pszenicę do 13 lipca 1934 r.

Węgry.

Zarządzenia celne.

Po wygaśnięciu traktatu Czechosłowacja znajdowała się w nieco korzystniejszej sytuacji pod względem możliwości eksportowych do Węgier, aniżeli Węgry w relacji przeciwnej. Wówczas bowiem, gdy towary czeskie, poza utratą ceł ulgowych, opłacają przy imporcie do Węgier te same cła autonomiczne, którym podlegają i towary, pochodzące z tych krajów, to towary węgierskie, eksportowane do Czechosłowacji, nietylko nie korzystają z ulg celnych traktatowych, lecz opłacają ponadto cła maksymalne. Pozatem istnieją w Czechosłowacji na szereg towarów jeszcze i ograniczenia przywozowe. Dla wyrównania wynikającej stąd różnicy, rządowi węgierskiemu przysługiwało prawo zastosowania do towarów czechosłowackich podwyższenia ceł autonomicznych. Z prawa tego jednak rząd węgierski tylko częściowo korzystał, wprowadzając cło na niepodlegające dotychczas opłatom celnym drzewo opałowe i mleko, oraz podwyższając cło przywozowe na chmiel, wówczas gdy w stosunku do szeregu innych towarów wprowadził zakaz przywozu z krajów, z któremi Węgry nie zawarły traktatu handlowego, względnie uzależnił przywóz, czy też stosowanie ceł konwencyjnych przy imporcie tychże z krajów, pozostających z Węgrami w stosunkach traktatowych, od przedkładania świadectw pochodzenia towarów.

Z dn. 1 stycznia 1931 obowiązuje przy imporcie wolnego dotychczas od cła mleka cło przywozowe w wysokości 3 kor. zł., przy imporcie na drzewo opałowe cło w wysokości 0,50 kor. zł. od 100 kg.; cło przywozowe za chmiel zostało podwyższone z 25 na 200 koron złotych od 100 kg. (1 kor. zł. = 1.74 zł. polskich). Cła te będą stosowane odtąd nietylko do towarów, pochodzących z Czechosłowacji, lecz również i z innych krajów.

Przegląd piśmiennictwa

A) PIŚMIENNICTWO KRAJOWE.

W Nr. 4 „Polski Gospodarczej“ ukazał się artykuł znanego ekonomisty niemieckiego prof. Kurta Rittera p. t. „Polityka agrarna Niemiec“, który zamieszczamy w streszczeniu.

Autor zaznacza na wstępie, że, jego zdaniem, cało-

kształt niemieckiej polityki ceł agrarnych, która również i w Niemczech nie wywołała powszechnego zadowolenia, nie jest specjalnie skierowany przeciwko Polsce. Polityka ta ukształtowała się raczej pod wpływem trudnych warunków, w jakich znajduje się niemieckie rolnictwo.

Odrębnym momentem, mającym szczególne znaczenie dla Niemiec w zakresie całego ustawodawstwa ceł agrarnych, jest wynikający z zobowiązań reparacyjnych nacisk na całą strukturę gospodarczą. O ile Niemcy chcą dotrzymać swych zobowiązań reperacyjnych, muszą one w każdym razie mieć aktywny bilans handlowy.

Z uwagi na zmniejszone możliwości eksportowe mogą Niemcy uzyskać aktywny bilans handlowy tylko drogą odpowiedniego podniesienia krajowej wytwórczości; tylko w ten bowiem sposób mogą one zmniejszyć swój import. W związku z tem pozostaje zagadnienie roli rynku wewnętrznego dla zbytu wytworów niemieckiego przemysłu. „Tylko uwzględniając te wszystkie punkty widzenia, można zrozumieć, iż podwyżki ceł agrarnych mogły być przeprowadzone; wiadomo przecież jest dobrze, że inne poza rolnictwem sfery narodu niemieckiego, a przedewszystkiem przemysł niemiecki, są w gruncie rzeczy przeciwne clom agrarnym. Dowód tego mamy w memorjale, opublikowanym na początku lata r. ub. przez Reichsverband der Deutschen Industrie, w którym wyrażono pogląd, że cła agrarne nie będą w stanie naprawdę przynieść ulgi niemieckiemu rolnictwu. To też program agrarny przemysłu kładzie główny nacisk na to, aby uzdrowić rolnictwo drogą polepszenia organizacji zbytu w rolnictwie".

Nowa era podwyżek ceł zbożowych rozpoczęła się w czerwcu 1929 r. dochodząc ostatecznie do cła 25 RM. od 1 kwin. pszenicy (25 października 1930 r.) i 15 RM. od 1 kwin. żyta, 20 RM. od jęczmienia browarowego i 12 RM. od owsa.

Równocześnie podwyższono premje wywozowe różnych artykułów rolniczych, rozszerzając je na produkty zwierzęce i słód.

„Roszerzenie systemu świadectw przywozowych wywołało bardzo ostrą krytykę. Wiadomo, że również zagranica uważa się za zagrożoną temi Einfuhrschein'ami. Skuteczność premij wywozowych jest wszakże nie tak wielka. System Einfuhrschein'ów oznacza przecież obciążenie kasy państwowej, które w pewnych warunkach może być szczególnie duże. Dlatego wprowadzono w ustawie celnej przepis, podług którego Skarb Państwa nie może być obciążony z tytułu premij wywozowych w większym stopniu niż dotychczas. Aby nie dopuścić do nadmiernego wzrostu eksportowanych ilości, ustalono już kontyngenty. Ale i w ich zakresie zgóry już zakreślono granice działania Einfuhrschein'ów przez wyżej wymienione przepisy. Niemcy przy tej okazji szczególnie podkreślają, że przez to rozszerzenie systemu premij wprowadza się do całego handlu specjalną niepewność, gdyż eksporter wcale nie wie, czy będzie korzystał z premij; wskutek tego producent nie mógłby korzystać w pełni z korzyści, które przynosi system Einfuhrschein'ów."

„Przyszłość rzeczywiście wykazała, że gospodarcze znaczenie Einfuhrschein'ów jest nieduże i że było błędem rzciągnięcie ich na tak liczne produkty. Przeprowadzono pewne zmiany przepisów. Najważniejsze wszakże jest to, że prawie wszystkie premje — z wyjątkiem na nierogaciznę — zostały zawieszone, gdyż będące w rozporządzeniu środki na rok budżetowy 1930 zostały wyczerpane".

Z pośród innych środków polityki agrarnej, które również mają związek z polityką celną, autor wymienia przymus przemiałowy dla pszenicy niemieckiej. Okazał się on bardzo trafnem posunięciem, gdyż zapewnia zbyt niemieckiej uszenicy wewnątrz kraju. Kwota przemiałowa była w ciągu 1930 r. wielokrotnie zmieniana, lecz stale w kierunku zwyżkowym, osiągając ostatecznie wysokość 80%.

„Reasumując, — kończy autor — należy stwierdzić, że niemiecka polityka gospodarcza usiluje wprawdzie wesprzeć rolnictwo przy pomocy posunięć polityki handlowej, lecz bliższe badania wykazują, iż działania takich środków nie należy przeceniać Dodatnie rezultaty w zakresie cen niektórych produktów nie powinny być uogólniane. Tem się tłumaczy również, że kryzys w rolnictwie niemieckim w dalszym ciągu się zaostrza; w ten sposób właśnie przedewszystkiem na wschodzie powstają nowe trudności. Aby więc im zaradzić, stworzono Ostprogramm W sporze, jaki wynikł na temat Ostprogramm'u, chodziło o to, że posunięcia na wschodzie w zakresie polityki agrarnej nie powinny polegać na ogólnem subwencjonowaniu, lecz na indywidualnej interwencji. Poparcie więc zostanie udzielone tylko takim warsztatom, w stosunku do których zastosowanie środków polityki agrarnej może przynieść pewne rezultaty".

B) PIŚMIENNICTWO ZAGRANICZNE.

„Ekonomiczeskaja Żizń" z dn. 17 stycznia br. umieszcza sprawozdanie *Czenowa*, komisarza do spraw rolnych z kampanji zbożowej 1929-30 w Z. S. S. R. Zwracając uwagę na ewentualną wewnętrzno-polityczną tendencyjność wywodów autora, streścimy jego uwagi, chociażby przez wzgląd na obecne znaczenie Rosji Sowieckiej dla problemu międzynarodowego porozumienia. Kolektywizacja produkcji rolnej w Z. S. S. R. w r. 1929/30 doznała znacznego postępu, zasadniczo zmieniając strukturę rosyjskiej wsi.

Obszar uprawy przez kolektywizację rozwinął się w porównaniu do roku poprzedniego o 7%, tak, że obecnie wynosi on 30 miljonów ha. Racjonalna uprawa i daleko posunięta mechanizacja pracy w gospodarstwach państwowych i kolektywnych podnosi z roku na rok wydajność ziemi z ha. Czernow obrazuje twierdzenia swoje następującą tabelką:

Wydajność z ha w q.	w dobrach państw.	w gospodar. kolekt,	w chłopskich gospodarstw. indywid.
w r. 1927/28	—	7.91	7.85
w r. 1928/29	10,12	7.94	7.88
w r. 1929/30	10,47	8,99	8.35

Rozwój produkcji kolektywnej jakoby zapewnił obecnie Rosji decydujący wpływ na rynku europejskim, ponieważ tylko dzięki kolektywizmowi zdaniem autora, Rosja zdołała zapewnić sobie dla eksportu w r. 1930-31 27,2% swojej produkcji zbożowej, podczas gdy stosunek ten z poprzedniego roku wynosił tylko 19%.

Dostawy zboża wzrosły w roku bieżącym w porównaniu do okresu 1926 — 28 o 73%, i w ogólności są obecnie już bardzo zbliżone do rozmiarów przedwojennego obrotu.

Czernow spodziewa się, że ilości te jeszcze znacznie wzrosną i przekroczą stan przedwojenny.

Naogół czynniki oficjalne w Z. S. S. R. stwierdzają, że plan kampanji zbożowej w ostatnim roku gospodarczym został spełniony w 120%!

Następny rozdział sprawozdania komisarz ludowy dla spraw rolniczych poświęca walce władz państwa z „kułakami", których opozycja wobec przymusowej dostawy zbóż, nie jest jeszcze problemem rozwiązanym. Autor bezstronnie wyznaje, że środki komisarjatu zmierzające do ukrócenia samoobrony gospodarstw indywidualnych są jak najbardziej radykalne. Bez litości tępiono akty sabotażu z ich strony, a w pierwszym rzędzie przymys w całej rozciągłości wykonywany był w stosunku do każdego największego gospodarstwa na wsi! Czernow w dalszym ciągu zapowiada na najbliższą kampanję dalsze obostrzenia w systemie przymusowych dostaw. Komisarjat Z. S. S. R. zdaniem jego nie cofnie się przed kolektywizacją nowych ogromnych przestrzeni, a w pierwszym rzędzie odnosi się to do okolic najbardziej opornych.

Deutsche Getreide-Zeitung Nr. 22 i 23 donosi, że rząd węgierski nosi się z zamiarem wprowadzenia monopolu eksportowego na zboże.

Tow. Akc. „Futura", które dotychczas z upoważnienia rządu prowadzi skup interwencyjny na rynku węgierskim oraz zajmuje się likwidacją zapasów w ten sposób powstałych zagranicę, ma uzyskać wyłączne prawo wywozu ziarna i przetworów. Dotychczasowe zasiłki państwowe w formie premji, miałyby służyć na pokrywanie strat, wynikłych przy eksporcie zboża i mąki przez wspomnianą firmę

Inny projekt przedłożył związek rolniczych Spółdzielni na Węgrzech. Domaga się on mianowicie planowania produkcji zbóż w kraju, przez wyznaczenie obszaru pod uprawę pszenicy i żyta. Połowa spodziewanej ilości wyprodukowanego ziarna miałaby być zakupiona przez państwo lub instytucję do tego uprawnioną, druga miałaby być pozostawiona do dyspozycji rolnikom, bez prawa sprzedaży.

Oba projekty wywołały żywy sprzeciw sfer handlowych, wobec czego dyskusja nad monopolizacją eksportu zbóż na Węgrzech nie została dotychczas — zamknięta.

Statystyka

Ceny ważniejszych produktów rolniczych w złotych i w dolarach za 100 kg. w Polsce.

Rok i miesiąc	Pszenica		Żyto		Jęczmień		Owies		Ziemniaki fabr.	
	złote	dolary	złote	dolary	złote	dolary	złote	dolary	złote	dolary
1924/25 od 1/VIII do 31/VII	34,95	6,75	26,96	5,20	28.32	5,46	26.74	5,16	4,08	0,79
1925/26 „ „ „ „	37,29	4,72	23.86	3,03	25,08	3,23	25,89	3,29	2,71	0,34
1926/27 „ „ „ „	53,23	5,93	41.87	4,67	38,98	4 34	35,92	4,00	7,58	0,84
1927/28 „ „ „ „	53,76	6,03	43.77	4,92	44,75	5.03	41,49	4,67	7,14	0,80
1928/29 „ „ „ „	47,79	5,36	34,54	3,87	36,52	4,10	34,99	3,93	6,71	0 75
1929/30 „ „ „ „	40,69	4,57	21,97	2.47	26.72	3,00	21,50	2,41	3,72	0,42
1930 sierpień . . .	33.06	3.71	19,53	2.19	26.80	3,01	22,03	2,48	4.70	0,53
wrzesień . . .	30.69	3.45	18,81	2.11	26,70	3.00	21,81	2,45	4,25	0,48
październik . . .	28,05	3,15	18,89	2.12	25,60	2.88	21,30	2,39	3,30	0,37
listopad . . .	27,06	3,04	19,01	2,14	24,78	2,78	21,75	2,45	3,33	3,5
grudzień . . .	27,62	3,11	19,19	2,16	25,34	2,85	23,09	2,59	0,37	0,40
1931 styczeń . . .	24.95	2,80	18.64	2,10	25,50	2,86	22,76	2,56	3 67	0,41
luty	23.46	2,64	18,17	2,04	24,68	2.77	19.87	2.23	—	—

Rok i miesiąc	Nasiona											
	koniczyna czer.		seradela		wyka		łubin żółty		Groch „Victorja"		Rzepak	
	złote	dolary	złote	dolary	złote	dolary	złote	dolary	złote	dolary	złote	dol.
1924/25 od 1/VIII do 31/VII	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
1925/26 „ „ „ „	183,46	25,74	18,57	2,52	24,51	3,40	20,25	2,69	37,50	4,92	50,57	7 11
1926/27 „ „ „ „	353,18	39,38	20,29	2,27	35,93	4,01	23,11	2,57	83,55	9,33	71,57	7.98
1927/28 „ „ „ „	262,91	29,51	23,83	2,68	36,25	4.07	22.61	2.54	76,81	8,63	68,24	7,66
1928/29 „ „ „ „	209.61	23,55	48,68	5,45	41,68	4,68	29,59	3,32	68,25	7,67	76,85	8,64
1929/30 „ „ „ „	142.43	16,00	23,93	2,69	30,72	3,45	26 96	3,03	46,19	5,19	72,63	8,16
1930 sierpień . . .	209,38	23.53	30,25	3,40	33,00	3,71	31.33	3,52	47,50	5.34	50.00	5,62
wrzesień . . .	190.00	21,35	28,00	3,15	30,00	3,37	—	—	38,30	4,30	47,30	5,31
październik . . .	157,50	17,70	28.88	3,24	22,87	2,57	—	—	32,60	3.65	45,12	5,07
listopad . . .	207,50	23,31	42,60	4 72	23,88	2.68	22,00	2,47	32,:0	3.65	41,88	4,71
grudzień . . .	250.00	28,09	56,00	6,29	28,60	3,21	22,80	2,56	—	—	45.60	5,12
1931 styczeń . . .	250.00	28,09	60,00	6,74	29,50	3,31	28,25	3,17	27,75	3.12	43 00	4,83
luty	272.50	30,62	60,00	6.74	29.50	3,31	29.00	3,25	26,38	2 96	42.50	4,78

Rok i miesiąc	Bydło rogate za 100 kg ż.w.		Cielęta za 100 kg ż.w.		Trzoda chl. za 100 kg ż.w.		Owce za 100 kg ż.w.		Mleko za 100 litr.		Masło za 1 kg.		Jaja za 1 kg.	
	złote	dolary	złote	dolary	złote	dolary	złote	dolary	zł	dolary	zł	dol	złote	dolary
1924/25 od 1/VIII do 31/VII	69,26	13,36	85,64	16.71	117,05	22,58	55,23	10,65	29,58	5,71	5,10	0,98	2,17	0,42
1925/26 „ „ „ „	83,84	10,85	98,61	13.02	163,35	21,23	67,52	8,62	31.08	4,10	5,29	0,69	2,61	0,34
1926/27 „ „ „ „	128,91	14,38	143,95	16,05	213,24	23,77	118,47	13,21	38,42	4,28	6,27	0,70	3,09	0,36
1927/28 „ „ „ „	143,89	16,16	157,20	17,65	202,86	22,78	130,02	14,60	38 75	4,35	6,29	0,70	3,33	0,37
1928/29 „ „ „ „	142,40	16,00	159.56	17,93	209,23	23,51	130,24	14,63	41,67	4.68	6,68	0,75	3,63	0,41
1929/30 „ „ „ „	122,40	13,75	160,91	18,08	222.77	25,03	127,92	14.37	34,79	3,91	5.70	0,64	3,01	0,34
1930 sierpień . . .	110,53	12,42	150,19	16.88	184 13	20,69	125,58	14,11	31,00	3,48	4,78	0,54	2,07	0,23
wrzesień . . .	111.42	12,52	143,15	16,08	175,13	19,68	126,32	14,19	31,00	3,48	4,62	0,52	2,85	0,32
październik . .	112,09	12,59	144.88	16,28	153.75	17,28	126,33	14,19	27,00	3,03	4.77	0,54	3,66	0,41
listopad . . .	106,61	11.98	117,63	13,22	155,19	17,44	131,30	14,75	34,00	3,82	5,72	0,64	4,15	0,47
grudzień . . .	94.80	10.65	120,69	13,56	133.03	14,95	124,86	14,03	34,00	3,83	5,53	0,62	4,01	0,45
1931 styczeń . . .	79,28	8,91	96.63	10,86	106,25	11,94	111,00	12,47	28,00	3,15	4,92	0,55	3,80	0,43
luty	71,91	8,08	86,13	9,68	110,44	12,41	104,00	11,69	28,00	3,15	5,38	0,60	2,79	0 31



WAGI holenderskie
LUPY do badania ziarna
MIKROSKOPY
TRYCHINOSKOPY
BAROMETRY
TERMOMETRY
pokojowe i lekarskie
LORNETKI
polowe i teatralne
MIARY
składane i zwijane
KOMPASY
CYRKLE i t. p.

poleca

Magazyn
Optyczno-Mechaniczny

G. GERLACH

WARSZAWA
Ossolińskich 4 Tel. 49-77

ZAKŁADY PRZEMYSŁOWE

„GRODZISK"

SP. Z OGR. ODP.

BUDOWA NOWYCH ULEPSZON.

suszarń chmielu

SYSTEMU
INŻ. A. DYDERSKIEGO.
PRZERÓBKI SUSZARN
INNYCH SYSTEMÓW

Biuro: Warszawa, Marszałkowska 113 m. 14
TELEFON Nr. 50—51.

CENNIK NASION NA 1931 ROK
ULRICH

WYSYŁANY JEST NA ŻĄDANIE.

WARSZAWA - CEGLANA 11.

Rolnik - ziemianin

lat 40, bezdzietny, z powodu działu majątku, poszukuje posady rządcy samodzielnego, lub pod dyspozycję. Łask. oferty

Poczta Indura, maj. Żytoródz-Kozłowski.

Traktor **Deering'a**

najwięcej w Polsce wprowadzony (650 sztuk w pracy), sprawny, prosty, wydajny, powraca do decydującego znaczenia dla pośpiesznej i starannej uprawy.

Zeschnięte gleby, poruszane wielkim **12-sto stopowym kultywatorem** lub **podwójną broną talerzową,** zorane znakomitym **pługiem DEERING'A** zapewnią plon przyszłoroczny

Traktory DEERING'A opalane **mieszanką spirytusowo-benzynową,** pracują sprawniej niż na nafcie i podnoszą konsumpcję spirytusu.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA WARSZAWA, KOPERNIKA 30. TELEFON Nr. 702-74. P. K. O. Nr. 12.248.
Prenumerata: kwartalnie 10.— zł, cena zeszytu 2.— zł. — Ceny ogłoszeń: za wiersz 40 mm. układ czteroszpaltowy na okładce IV — 70 gr, III — 50 gr, II — 60 gr. — W tekście 90 gr, przed tekstem 45 gr, za tekstem 35 gr. — Wkładki kolorowe o 100% drożej. Redakcja rękopisów nie zwraca.

WYDAWCA: ZWIĄZEK ORGANIZACYJ ROLNICZYCH RZPLITEJ POLSKIEJ.
Redaktor odpowiedzialny: Dr. Tadeusz Mincer. — Czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu